

PIĄTEK-NIEDZIELA
15-17 PAŹDZIERNIKA
2021

Redaktor wydania:
Dominik Smaga
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 201 (7166)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Radny piłkarz wpadł przez śmieci

POLITYKA Sąd rozstrzygnie, czy Arkadiusz Onyszko, były piłkarz reprezentacji Polski ma prawo zasiadać w radzie powiatu łęczyńskiego. Wojewoda uznał, Onyszko nie mógł być kandydatem do rady, bo w czasie wyborów nie mieszkał w tym powiecie. Wątpliwości budzi adres zameldowania byłego piłkarza



Tomasz Maciuszczak

Arkadiusz Onyszko to pochodzący z Lublina były bramkarz i dwukrotny reprezentant Polski w piłce nożnej. Zdobył srebrny medal z reprezentacją olimpijską w Barcelonie w 1992 roku. Obecnie jest trenerem. Trzy lata temu zajął się też polityką, kandydując do Rady Powiatu Łęczyńskiego z listy Prawa i Sprawiedliwości.

Meldunek u starosty

Dzięki swojej rozpoznawalności (w przeszłości pracował m.in. w Górniku Łęczna) były piłkarz bez wielkiej kampanii zdobył blisko 700 głosów i został radnym. Wkrótce objął też stanowisko członka zarządu powiatu.

Już wtedy zaczęły się pojawiać wątpliwości, czy w ogóle mógł kandydować do rady. Zgodnie z prawem o mandat radnego powiatowego może się ubiegać osoba, która w dniu wyborów „stałe zamieszkuje” w danym powiecie.

Swoje zamieszkanie Onyszko potwierdził zaświadczeniem o zameldowaniu w Jaszczowie (gm. Milejów), w domu obecnego starosty łęczyńskiego i powiatowego pełnomocnika PiS Krzysztofa Niewiadomskiego.

Wsypany przez śmieci

O sprawie zrobiło się głośno, gdy gminni urzędnicy z Milejowa zbierali tzw. deklaracje śmieciowe. Niewiadomski, gdy spytano go o liczbę osób mieszkających w jego domu, wymienił siebie i żonę. Dopytywany o Onyszkę miał stwierdzić, że ten mieszka na stałe w Warszawie.

Właśnie wtedy opozycyjni radni zaczęli żądać, by tematem zajęła się rada powiatu. Gdy to nic nie dało, powiadomili o wszystkim wojewodę lubelskiego Lecha Sprawkę (PiS).

„Nie posiadał prawa”

W lipcu tego roku wojewoda wezwał radę powiatu do podjęcia uchwały stwierdzającej, że Onyszko prze-

stał być radnym. Gdy i to nie poskutkowało, pod koniec sierpnia Lech Sprawka wydał zarządzenie o pozbawieniu byłego piłkarza miejsca w radzie.

– Ustaliliśmy, że pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych (...) nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze powiatu łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej – uzasadniał swą decyzję wojewoda. Wśród przytaczanych przez niego dowodów były m.in. dokumenty z urzędu skarbowego, w których Onyszko

Arkadiusz Onyszko, były reprezentant Polski w piłce nożnej, grał m.in. w Zawiszy Bydgoszcz, Lechu Poznań i Widzewie Łódź oraz klubach ze Szwecji i Danii. Dziś jest trenerem bramkarzy w Motorze Lublin i jednej z młodzieżowych reprezentacji kraju oraz ekspertem telewizyjnym

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

wych jako adres zamieszkania wskazywał mieszkanie rodziców w Lublinie.

Sprawa trafia do sądu

Zarządzenie wojewody nie kończy sprawy, bo radny zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

– Złożyłem skargę i czekam na skierowanie sprawy do sądu. Jestem dobrej myśli – mówi nam Arkadiusz Onyszko. Na pytanie o meldunek w domu starosty nie chce odpowiadać. – O wszystkim rozstrzygnie sąd.

O meldunku radnego nie chce rozmawiać także sam starosta Krzysztof Niewiadomski. – To nie mój mandat został wygaszony, tylko pana Onyszki. Proszę rozmawiać z nim. Ja nie komentuję plotek i pomówień – ucina samorządowiec.

Opozycja: mieliśmy rację

– Jesteśmy usatysfakcjonowani, bo decyzja wojewody potwierdza nasze przekonanie, że Arkadiusz Onyszko zdobył mandat z pogwałceniem prawa wyborczego

– komentuje Teodor Kosiariski, opozycyjny radny powiatowy. – Czekamy na finał tej sprawy i wydaje mi się, że rozstrzygnięcie może być tylko jedno. Z uzasadnienia pisma wojewody wynika, że naruszenie przepisów w tym przypadku było rażące.

Na wyrok poczekamy

Nieoficjalnie lokalni politycy przyznają, że postępowanie w sądzie nie skończy się szybko. Niektórzy przywołują historię z wygaszeniem mandatu prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka. Taką decyzję w lutym 2017 roku wydał ówczesny wojewoda Przemysław Czarnek.

Chodziło o jednoczesne zasiadanie w Ratuszu i w radzie nadzorczej spółki PZU Życie. Przepisy pozwalają na takie łączenie funkcji tylko w określonych przypadkach. Ostatecznie Naczelny Sąd Administracyjny w lipcu 2019 r. przyznał rację Czarnkowi. Mimo tego wyroku Żuk nie przestał być prezydentem, bo sprawa dotyczyła zakończonej już kadencji samorządu.

PRZEGLĄD TYGODNIA



POMOCNA DŁOŃ Ponieważ radny Tomasz Pitucha nie chciał skalać czystych rąk przekazywaniem swych ciężko zarobionych pieniędzy na konto gejów i lesbijek za sądową wtopę, to panu radnemu wizytę na koncie złożył komornik. Zabrał 5000 PLN plus „na koszty”.

Tęczowi są wdzięczni radnemu za nieocenioną pomoc: pieniądze zostaną przeznaczone na organizację Marszu Równości w Lublinie i wsparcie dla osób LGBT



ALE LIPA Puszczenia eko-oka do mieszkańców ciąg dalszy. Kolejne 23 drzewa mają być wpisane na listę pomników przyrody w Lublinie. Jeżeli plany Ratusza zatwierdzą radni, to samorząd przejmie opiekę nad drzewami objętymi taką ochroną.

Widzimy tu duże niedopatrzenie ze strony urzędników: na liście zabrakło lipy „Krzysztof” z ul. Lipowej, cudem ocalałej z remontowej pożogi



NA IMIGRANTA Ponieważ deweloper nie może zabudować zielonego terenu w środku osiedla Botanik, to postanowił – zapewne w trosce o estetykę – go ogrodzić. Na razie jest taśma, ale pojawiły się już dziury pod przyszłe słupy.
Podpowiadamy deweloperowi, że w Lublinie w modzie są płyty z blachy falistej, a idąc wzorem rządu można dołożyć też drut kolczasty, zasieki i szlabany

DRAMAT To już, niestety, oficjalnie: Prezydent Jakubowicz nie będzie się ubiegał o reelekcję na szefa Platformy Obywatelskiej w Lubelskiem.
Żeby tylko, broń Boże, nie zrezygnował z kandydowania na prezydenta Lublina, bo wtedy kompletnie się załamiemy

Liczbą tygodnia

LICZBA DOSKONAŁA Inny Krzysztof, Zanussi, reżyser, scenarzysta, szuka statystów, bo będzie kręcił u nas film pt. „Liczbą doskonałą”.
Reżyserowi podpowiadamy, że w Lublinie ta liczba, wedle naszej najlepszej wiedzy, to milion. Nie wiemy tylko, czy z VAT, czy pod stołem (KW)

Wyplata nie nadąza za obowiązkami

PRACA Ubywa chętnych do pracy w strażach miejskich. Za wypłatę zbliżoną do płacy minimalnej trzeba się użerać z pijanymi albo wręcz grzebać w śmieciach. Strażnicy już zaczynają przychodzić do samorządowców z żądaniem podwyżki wynagrodzeń

Dominik Smaga
Agnieszka Antoń-Jucha

Podwyżki płacy o 500 zł brutto oczekują strażnicy ze Świdnika, którzy w tej sprawie wysłali delegację do władz miasta. – Rzeczywiście, spotkaliśmy się ze związkowcami – potwierdza nam Marcin Dmowski, zastępca burmistrza.

Komendant świdnickiej straży ma do obsadzenia dwa etaty i... tylko jednego kandydata. Ma też nadzieję, że zgłosi się ktoś jeszcze, bo termin składania dokumentów upływa dziś. Na powitanie oferuje płacę minimalną. – 2800 zł brutto – przyznaje komendant Janusz Wójtowicz. Po rocznym szkoleniu daje umowę na stałe i nieco większą wypłatę. – Podwyżka jest rzędu 200 zł brutto.

Tylko nieznacznie lepiej jest w Lublinie, gdzie nowy strażnik dostaje 3000 zł brutto, czyli 2200 zł „na rękę”. Ostatnio zwolniło się tu osiem etatów, a do naboru stanęły 24 osoby, czyli mniej niż trzy na jedno miejsce. Jeszcze wiosną wyglądało to lepiej: sześć osób na etat. Dzisiaj nikt już nie marzy o rekordzie, który padł jesienią 2012 r., gdy o osiem etatów starało się... 268 chętnych, czyli ponad 33 na jedno miejsce.

Chociaż płace są mizerne, to oczekiwania spore. W Lublinie na liście niezbędnych wymagań stawianych kandydatom jest znajomość Ustawy o samorządzie gminnym, Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, Ustawy o pracownikach samorządowych, Ustawy o strażach gminnych oraz Kodeksu postępo-



wania administracyjnego. Do tego sprawność fizyczna.

Z 23 kandydatów, którzy starali się o mundur w Lublinie, odrzucono już połowę, chociaż to jeszcze nie koniec rekrutacji.

– Po teście sprawnościowym i teście wiedzy zostało 12 osób, które zakwalifikowały się do ostatniego etapu: zaplanowanej na wtorek rozmowy kwalifikacyjnej – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej Miasta Lublin. – Spośród tych osób wybierzemy 8 strażników. Chcemy ich zatrudnić około 8 listopada.

Tego dnia nowi funkcjonariusze zaczną poznawać uroki pracy. Chociażby wlepianie mandatów za nieprawidłowe parkowanie i użeranie się z osobami pijanymi

W Lublinie początkujący strażnik dostaje przez rok 3000 zł (czyli 2200 zł „na rękę”). Po roku awansuje, a jego wynagrodzenie brutto rośnie o 200 zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pod chmurką. Albo przeszukiwanie worków ze śmieciami w poszukiwaniu koperty z nazwiskiem osoby, która wyrzuciła worek w krzaki. Raz w miesiącu dostaną za to 2200 zł. Na więcej nie mają co liczyć.

– Mamy określony budżet na rok 2021 i nie możemy na jego podstawie zwiększyć płac – mówi Gogola. Podwyżki, o ile będą, to za kilka miesięcy. – Jeżeli pozwoli na to przyszłoroczny budżet – ostrzega rzecznik.

Konkrety nie padają także w Świdniku. – Zdajemy sobie sprawę, jak trudna i wymagająca jest praca strażników miejskich i jak wiele nerwów mogą kosztować niektóre interwencje – zapewnia zastępca burmistrza i dodaje, że budżet miasta na rok 2022 jest jeszcze układany.

– Potrzeb i wydatków jest bardzo dużo, dlatego nie możemy obiecać niczego konkretnego – podkreśla Dmowski. Dodaje, że z powodu wzrostu płacy minimalnej ustalonej przez rząd miasto będzie musiało wydać więcej na wynagrodzenia. – Nowy rok będzie wymagał podwyżek płac w wielu sektorach, za które odpowiada samorząd.

Wirus RSV w natarciu, a oddziały pozamykane

ZDROWIE Szpital dziecięcy w Lublinie przeżywa oblężenie pacjentów zakażonych wirusem RSV. Dzieci są tu zwożone z całego regionu, bo nie działa część oddziałów pediatrycznych

Wirus RSV został odkryty w 1956 roku, znamy go bardzo dobrze i nie należy go demonizować. Wiemy, że jest typowym wirusem oddechowym i łatwo się przenosi, jeśli mamy dość bliski kontakt z osobą chorą, z katarem czy kaszlem. Zachorowania występują zwykle w sezonie jesiennie-zimowym do wiosny – wyjaśnia dr n. med. Maria Jolanta Stefaniak, przewodnicząca Zespołu Kontroli Zakażeń Szpitalnych w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie.

Nie ma jednak wątpliwości, że w tym roku zakażeń jest więcej. Szpitale w całym kraju przeżywają oblężenie. Wojewoda łódzki polecił przygotować 100 dodatkowych

łóżek dla małych pacjentów. Wojewoda lubelski już rozmawiał o tym z szefami naszych lecznic.

– Obecnie na całym świecie notuje się gwałtowny przyrost zachorowań na RSV, znacznie przekraczający liczbowo obserwowane w typowych latach – przyznaje dr Maria Jolanta Stefaniak. Dlaczego wirus akurat teraz przybrał na sile? Bo w 2020 r. liczba zakażeń była niższa dzięki ograniczeniom epidemiologicznym związanym z COVID-19. – Jest to tzw. efekt odbicia.

W szpitalu dziecięcym w Lublinie aż 66 spośród 230 małych pacjentów jest zakażonych RSV. Placówka jest w trudnej sytuacji, bo właśnie do niej zwożeni są pacjenci z całego regionu.

– Zawieszenie działalności oddziałów pediatrycznych w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym przy al. Kraśnickiej, Zamościu, Lubartowie i Włodawie powoduje masowy napływ pacjentów do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego – mówi dr n. med. Jolanta Taczała, zastępca dyrektora ds. lecznictwa.

– Każde wolne łóżko w szpitalu jest w obecnej sytuacji dosłownie na wagę złota, niezależnie od tego, na jakim oddziale się znajduje – mówi Taczała. Ale zapewnia, że pomoc medyczna udzielana jest każdemu dziecku w stanie bezpośredniego zagrożenia życia.

Powodem ograniczenia liczby łóżek dziecięcych w szpitalu przy al. Kraśnickiej jest to, że potrzeba

tu więcej miejsc dla pacjentów covidowych. Z kolei w Zamościu zabrakło lekarzy do pracy na pediatrii.

Dr Stefaniak dodaje, że wirus RSV rozprzestrzenia się najszybciej w takich miejscach jak żłobki i przedszkola. – Jest najczęstszą przyczyną infekcji dróg oddechowych u dzieci do końca 2 roku życia, ale najgroźniejszy jest dla najmniejszych dzieci, zwłaszcza przedwcześnie urodzonych i niemowląt do 6 miesiąca życia – ostrzega specjalistka. Zaznacza, że większość małych pacjentów można leczyć w domach a do szpitala powinny trafić jedynie dzieci ciężko chore, z dusznością, wymagające tlenoterapii i wspomaganie oddychania. (KP, SKO)

Radny PiS zasponsorował tęczę Marsz Równości

POLITYKA I OBYCZAJE Komornik zajął 5 tys. zł z konta Tomasza Pituchy, lubelskiego radnego PiS. To efekt przegranej sprawy sądowej z organizatorami Marszu Równości w Lublinie, którzy zamierzają wydać te pieniądze na przygotowania do kolejnego marszu, mającego się odbyć w następny weekend

Tomasz Maciuszczak

S pór zaczął się we wrześniu 2018 r. od wpisu zamieszonego przez Pituchę w mediach społecznościowych. „Najzagorzalsi fani filmu W. Smarzowskiego (chodziło o „Kler” – przyp. red.) chcą zorganizować w Lublinie tzw. Marsz Równości, promujący homoseksualizm, pedofilię” – napisał radny na Facebooku.

Organizatorzy wydarzenia pozwali Pituchę, zarzucając mu pomówienie. Sąd podzielił ich zdanie. Proces skończył się zobowiązaniem radnego do zapłaty 5 tys. zł na rzecz stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie. Wyrok uprawomocnił się w grudniu 2019 r.

Samorządowiec nie wykonał postanowienia sądu i nawet nie zamierzał tego zrobić.



– Szanuję wyroki sądu, ale na rzecz organizatora marszów równości DOBROWOLNIE nie zapłacę ani

grosha – napisał na Twitterze. Wyjaśnił też, że wpłacenie pieniędzy na ten cel byłoby niezgodne z jego przeko-

niami. Dodał, że liczy się z możliwym zajęciem jego konta przez komornika.

Właśnie tak, przez komornika, przedstawiciele stowarzyszenia postanowili wyegzekwować należność. Teraz

ogłosili, że postępowanie egzekucyjne dobiegło końca.

– Z przyjemnością informujemy, że pieniądze zajęte z konta radnego PiS Tomasza Pituchy właśnie trafiły na konto naszego marszu. Wy-

Tomasz Pitucha zapowiedział, że dobrowolnie nie zapłaci kwoty zasądzonej organizatorom Marszu Równości. Pieniądze zabrał mu zatem komornik

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

damy je na organizację marszu równości oraz pomoc terapeutyczną dla osób LGBT – napisali na Twitterze.

Z radnym Pituchą nie udało nam się wczoraj skontaktować. Nie odbierał telefonu.

Manifestacja środowisk LGBT w Lublinie odbędzie się w 23 października. Będzie to trzeci taki pochód. Poprzednie miały miejsce w 2018 i 2019 roku. W ubiegłym roku wydarzenie nie doszło do skutku ze względu na ostrzeżenia związane z pandemią.

WE WTOREK MINIE TERMIN, W KTÓRYM PREZYDENT LUBLINA MOŻE ZAKAZAĆ ORGANIZACJI MARSZU RÓWNOŚCI. Prawo pozwala mu na to w trzech przypadkach: jeżeli zgromadzenie jest sprzeczne z prawem karnym, jeżeli może zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach oraz wtedy, gdy koliduje ze „zgromadzeniem organizowanym cyklicznie”.

NIE ZANOSI SIĘ NA ZAKAZ

Czy można się spodziewać zakazu? – Nasz wydział bezpieczeństwa przeprowadził analizę zgłoszenia, zwłaszcza pod kątem trasy marszu oraz zapewnienia bezpieczeństwa jego uczestników i mieszkańców miasta. Na ten moment nie ma przesłanek do wydania decyzji o zakazie zgromadzenia – odpowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – W przyszłym tygodniu

odbędzie się spotkanie, którego tematem będzie omówienie kwestii związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas zgromadzenia – zapowiada rzeczniczka. Na spotkanie zaproszeni mają być organizatorzy marszu, policjanci, strażnicy miejscy oraz miejscy urzędnicy od bezpieczeństwa oraz od organizacji ruchu.

Lubelski Festiwal Nauki walczy o nagrodę

NOMINACJA Impreza organizowana przez lubelskie uczelnie znalazła się w finale konkursu Popularyzator Nauki 2021. Ma szansę na zwycięstwo w kategorii Zespół.

Zwycięzców tegorocznej edycji konkursu poznamy pod koniec listopada. Jej organizatorzy otrzymali prawie 80 zgłoszeń, z których kapituła wybrała 23 finalistów. Walczą oni o zwycięstwo w kilku kategoriach: Naukowiec, Animator, Instytucja, Media i Zespół. W tej ostatniej znajduje się Lubelski Festiwal Nauki.

Z lubelskim wydarzeniem konkurują: 3LAB - pracownia innowacji, Dział Edukacji Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i Komitet Organizacyjny Ligi Matematycznej im. Zdzisława Matuskiego.

Lubelski Festiwal Nauki to coroczna, kilkudniowa impreza naukowa, za którą stoją lubelskie uczelnie. Głównym

punktem Festiwalu jest piknik, który zawsze przyciąga tłumy, ale również wiele osób zapisuje się na zorganizowane w murach uczelni wykłady, pokazy czy warsztaty. Impreza jest tak popularna, że po wyczerpaniu miejsc na niektóre wydarzenia, organizowane są ich dodatkowe edycje. W tym roku LFN odbył się już po raz 17.

Również od 17 lat organizowany jest konkurs Popularyzator Nauki. Stoi za nim serwis „Nauka w Polsce” Polskiej Agencji Prasowej we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To najstarszy i najbardziej prestiżowy w Polsce konkurs, w którym nagradzani są uczeni, ludzie mediów, instytucje oraz społeczności, których pasją jest dzielenie się wiedzą i odsłanianie tajemnic współczesnej nauki osobom niezwiązanym ze środowiskiem akademickim.

(PAP)

Niemoralna propozycja

KORUPCJA Nawet 10 lat więzienia grozi kobiecie, która chciała przekupić egzaminatora biłgorajskiego oddziału Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Liczyła na załatwienie sobie pozytywnego wyniku egzaminu na prawo jazdy.

Policjanci z Biłgoraja otrzymali informację w tej sprawie w środę około godz. 8. Jak ustalili mundurowi, 47-latką z gminy Sieniawia (woj. podkarpackie) chciała pójść drogą na skrót podczas praktycznego egzaminu na prawo jazdy. Zamiast zasiąść za kierownicą, postanowiła przekupić egzaminatora miejscowego oddziału WORD. Wręczyła mu kilkaset złotych w zamian za pozytywny wynik na teście.

Mężczyzna nie przyjął jednak łapówki i powiadomił policję. – Kobieta została zatrzymana i przewieziona do komendy, a następnie do prokuratury, gdzie usłyszała zarzut wręczenia korzyści majątkowej. Prokurator zastosował wobec niej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji i zakaz opuszczania kraju – podaje policja. (KYKU)

REKLAMA

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

Na nartach do sądu. Slalom jeszcze potrwa

CIĄG DALSZY Oczyszczenia z zarzutów domaga się właściciel ośrodka narciarskiego w Chrzanowie, na którego sanepid nałożył 20 tys. zł kary za otwarcie stoku mimo obostrzeń. Sąd zdecydował, że sprawa wróci na biurka urzędników

Jacek Szydłowski

Ośrodek Nartraj w Chrzanowie wznowił działalność w połowie stycznia tego roku. Przyciągnął tłumy narciarzy, którzy chcieli skorzystać z jedyne- go czynnego stoku w regio- nie. Przyjechali tu również policjanci i przedstawiciele sanepidu, bo przedsiębiorca uprzedził ich o rozpoczęciu działalności.

Wizyta zakończyła się karą w wysokości 20 tys. zł. Na- łożył ją powiatowy sanepid z Janowa Lubelskiego, który uznał, że przedsiębiorca zła- mał epidemiczne obostrze- nia, bo zgodnie z nimi nie powinien wznowiać działal- ności.

Innego zdania był Piotr Rzetelski, współwłaściciel Nartraju. Od początku prze- konywał, że działa legalnie. Tłumaczył, że rządowe za- kazy dotyczyły stoków, ale w prawie nie ma definicji czegoś takiego jak „stok”. Podkreślał, że w Chrzanowie działa „ośrodek narciarski, a nie stok”.

– Co więcej, z obiektów narciarskich mogli legalnie korzystać licencjonowani zawodnicy. Nikt nie spraw- dzał, kto z odwiedzających mój ośrodek miał licencję –



dodawał wówczas Piotr Rze- telski.

Przedsiębiorca odwołał się od decyzji o karze. W kwiet- niu wojewódzki sanepid uchylił decyzję o nałożeniu kary i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Dla przedsiębiorcy była to tylko formalna wygrana, bo

wojewódzki sanepid nie kwe- stionował słuszności kary. Uznał tylko, że powiatowi inspektorzy popełnili szereg błędów formalnych i nie ze- brali kompletnego materiału dowodowego, więc sprawa musi być zbadana ponownie.

Również ta decyzja została zaskarżona przez Rzetelskie-

Otwarty mimo obostrzeń stok narciarski z wyciągiem przyciągnął wielu narciarzy.

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

go. – Chcę zostać prawomoc- nie niewinny od wszyst- kich zarzutów – mówi przed- siębiorca. – Nie chodzi mi o

to, by z przyczyn formalnych zamykać sprawę. Potem ktoś mógłby mówić, że łamałem prawo, ale przez jakieś for- malności mnie nie ukarano. Zamierzam udowodnić, że nie naruszyłem przepisów. Chciałbym też, by sanepid zapłacił za koszty postępo- wania.

Skarga przedsiębiorcy zo- stała niedawno rozpoznana przez Wojewódzki Sąd Ad- ministracyjny. Sąd orzekł, że wojewódzki sanepid naru- szył przepisy, bo wydał trzy odrębne decyzje w odpo- wiedzi na sprzeciwy trzech współników, chociaż powin- nien wydać jedną decyzję dla wszystkich.

Sąd uznał też, że woje- wódzki sanepid powinien wskazać powiatowemu, jakie dodatkowe okoliczno- ści powinien zbadać w tej sprawie. Spostrzegł również, że wojewódzcy inspektorzy uznali słuszność nałożonej kary, ale nie wskazali kon- kretnych argumentów, które by za tym przemawiali. Sąd stwierdził, że skoro sanepid był przekonany o słuszności swojego stanowiska, powin- nien wydać decyzję mery- toryczną, zamiast kierować sprawę do ponownego roz- poznania.

Wyrok WSA oznacza, że sprawą ośrodka w Chrzano- wie ponownie zajmą się in- spektorzy sanepidu. Decyzja o nałożeniu kary nie ma już jednak rygoru natychmia- stowej wykonalności. Wła- ściciele ośrodka mogą więc czekać z jej zapłaceniem do prawomocnego zakończe- nia sporu.

„Dymisja” na Dzień Nauczyciela

POLITYKA Nietypowy pre- zent dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej przygotowali posłowie Ko- alicji Obywatelskiej. Pod- czas konferencji prasowej w Sejmie zaprezentowali adresowaną do Przemysła- wa Czarnka... rezygnację ze

stanowiska ministra eduka- cji i nauki.

– Wystarczy, że pan tę rezy- gnację podpisze, o oczywi- ście czytelnie, a tym podpi- sem ucieszy pan wszystkich polskich nauczycieli – za- apelował do ministra poseł Michał Krawczyk.

Parlamentarzyści zasia- dający w sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzie- ży streścili w jedenastu punktach powody, dla któ- rych ich zdaniem Czarnek powinien podać się do dymisji. Wymienili m.in.: uprawnienie kuratorów

oświaty do odwoływania dyrektorów szkół, brak dialogu z nauczycielami i pogorszenie ich warun- ków pracy czy promowa- nie ultrakonserwatyw- nych i nietolerancyjnych postaw. Wskazali też kilka kontrowersyjnych wypo-

wiedzi ministra na temat m.in. środowisk LGBT oraz kobiet.

– Dzisiaj mamy o tyle smutne święto dla na- uczycieli, że ministrem edukacji jest Przemysław Czarnek. Ktoś nazwał to święto „dniem braku-

jącego nauczyciela”, bo coraz więcej nauczycieli rezygnuje z zawodu dla- tego, że szkoła ministra Czarnka nie jest szkołą przyjazną – podsumowała posłanka Katarzyna Lub- nauer.

(TOMA)

Samorządy drżą o pieniądze

SPÓR Finansowej katastrofy obawiają się samorządy przeciwne rządowym reformom „Polskiego Ładu”. Administracja skarbowa zapewnia, że nie muszą się obawiać, bo na reformach nie stracą. – My potrafimy liczyć – odpowiadają w lubelskim Ratuszu

Dominik Smağa

Samorząd Lublina za- kłada, że na reformie podatkowej planowa- nej przez rząd miasto straci 147 mln zł rocznie. Na alarm biją też władze innych miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich. W środe samorządowy protestowali przed Sejmem.

– Po co przyjechaliśmy do Warszawy? Bo nie dajemy wiary w zapewnienia rządu, że samorządy nie stracą na tzw. „Polskim Ładzie” – prze- konuje prezydent Lublina

Krzysztof Żuk. Nie przekonu- ją go deklaracje ministra, że rząd zapewni mechanizmy rekompensujące samorzą- dom utracone przychody. – Każdy prezydent, burmistrz i wójt razem ze swoim skarbn- ikiem potrafią liczyć. I wiedzą, że tych strat rząd nie wyrówna i nie zapewni samorządom innych dochodów.

– W 2022 r. żaden samo- rząd nie będzie miał mniej- szych dochodów niż sam sobie prognozował, a w kolejnych latach dochody samorządowe będą wyż-

sze niż wynika to z prognoz samorządów – twierdzi tymczasem Michał Deruś, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. Pod- kreśla, że w przyszłym roku wpływy z podatków PIT (dochodowy od osób fizycz- nych) oraz CIT (dochodowy od firm) mają być przekazy- wane samorządom w rów- nych miesięcznych transz- ach.

– Jeśli dochody z PIT i CIT w danym roku spadną poni- żej ustalonego poziomu, samorządy otrzymają dodat-

kowe pieniądze: subwencje rozwojową, która im to wy- nagrodi – zapewnia Deruś. – Dzięki temu dochody jed- nostek samorządu teryto- rialnego będą mniej podatne na wahania w gospodarce i zmiany prawne.

Izba Administracji Skar- bowej rozesłała też mediom wyliczenia, z których wynika, że w przyszłym roku Lublin otrzyma z podatków PIT oraz CIT i subwencji łącznie 660,6 mln zł. Z tabeli wynika, że jest to o ponad 9 mln zł więcej od kwoty, która była prognozo-

wana na ten rok przez władze miasta w maju.

Zdaniem władz Lublina trudno porównywać te kwoty. – Wynik finansowy z półrocz- nie odzwierciedla wyniku na koniec roku budżetowego, co potwierdzają dane z poprzed- nich lat – komentuje Mirosła- wa Puton, dyrektor Wydziału Budżetu i Księgowości w Urzędzie Miasta i tłumaczy, że rzeczywiste wpływy będą mniejsze od kwot szacowa- nych w pierwszym półroczu.

Ratusz obstaje przy tym, że zapowiadane przez rząd

reformy podatkowe zaszkod- dzą finansom samorządów. – Zmiany powodują, że w portfelach obywateli zosta- je więcej pieniędzy, które mogą przeznaczyć na kon- sumpcję. Ale zwiększenie konsumpcji nie przekłada się na budżety samorządów, ponieważ zwiększa bezpo- średnio wpływy budżetu państwa – ocenia Puton. Do- daje, że wzrost wynagrodzeń odbija się też na wydatkach miasta, podobnie jak wzrost cen energii, materiałów oraz usług.

Ratusz: zróbcie tak. Drogowcy: nie da się

NA DROGACH Na papierze pozostanie część zmian w organizacji ruchu zaplanowanych na al. Solidarności. Zarząd Dróg i Mostów tylko częściowo wykonał polecenie Urzędu Miasta. Ratusz wysłał drogowcom reprimendę, ale na tym sprawa może się zakończyć

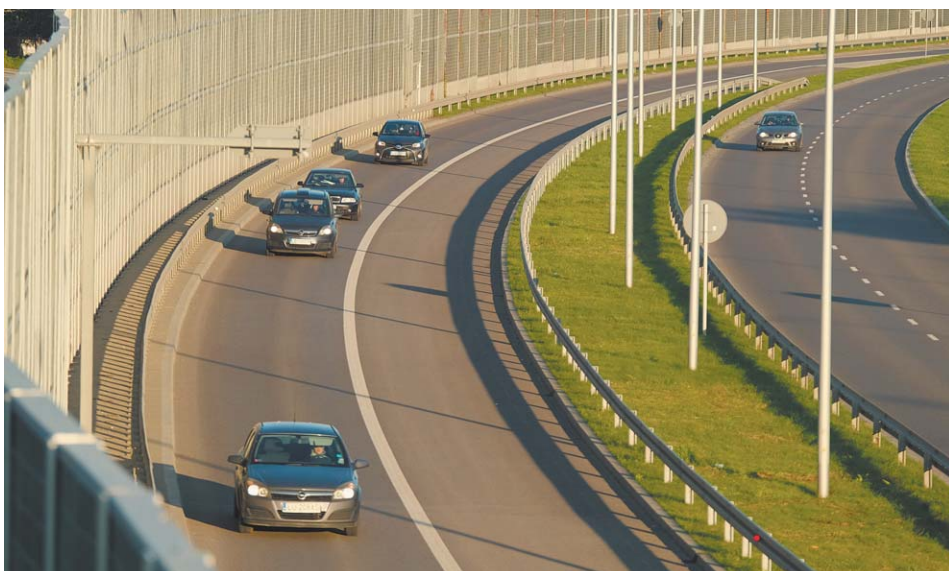
Dominik Smaga

Oznakowaniu lubelskich ulic decyduje Urząd Miasta. To on przesądza, która ulica jest jednokierunkowa i gdzie można jechać szybciej niż 50 km/h. Opracowane przez urząd projekty trafiają do wykonania do Zarządu Dróg i Mostów, bo to on odpowiada za fizyczne oznakowanie ulic oraz ich stan.

Tak samo miało być z al. Solidarności.

Już ponad rok temu Urząd Miasta postanowił usprawnić ruch na tej ulicy. W tym celu zaprojektował nowe oznakowanie odległego od centrum odcinka trasy: pomiędzy Sławinkiem a skrzyżowaniem z al. Sikorskiego i ul. Ducha. Zmiany miały m.in. umożliwić kierowcom szybszą jazdę na pewnych odcinkach drogi, także poprzez zmianę granic obszaru zabudowanego.

Projekt nowej organizacji ruchu został przekazany Za-



Jedną ze zmian zaplanowanych przez Urząd Miasta, która faktycznie została wcielona w życie przez drogowców, dotyczy łącznicy z al. Solidarności w kierunku al. Warszawskiej i ronda 100-lecia KUL. Widoczną na zdjęciu ciągłą linię zastąpiono przerywaną, dzięki czemu kierowcy jadący m.in. w stronę osiedli LSM i Czubów mają do dyspozycji dwa pasy ruchu.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– stwierdza dyrektor Działu. – Projektowane znaki i urządzenia bezpieczeństwa ruchu wynikające z wyżej wymienionego projektu są wymagane przepisami prawa i mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Dlaczego Zarząd Dróg i Mostów wprowadził tylko część zmian i nie podniósł dozwolonej prędkości jazdy?

Dyrektor tej jednostki powołuje się na wykonane w listopadzie 2020 r. pomiary hałasu w rejonie ul. Potok. Miały one „wykazać wartości bliskie górnej granicy dopuszczalnego hałasu”.

– W związku z tym pozostawiono aktualnie dopuszczalne prędkości na al. Solidarności. Ich zwiększenie, przy niewielkich różnicach pomiędzy wynikami badań, a obowiązującymi normami, niesłoby ze sobą ryzyko przekroczenia norm hałasu, a w konsekwencji konieczność powrotu do aktualnie obowiązującej prędkości. To z kolei generowałoby dodatkowe koszty, ponieważ każdorazowa zmiana organizacji ruchu wiąże się z konkretnymi środkami finansowymi – tłumaczy Kazimierz Pidek, dyrektor Zarządu Dróg i Mostów. – Z uwagi na wyniki pomiaru hałasu w rejonie ul. Potok, odstąpiono od zmian prędkości na al. Solidarności i powiązanych z tym zmian granic obszaru zabudowanego.

rządowi Dróg i Mostów na początku września zeszłego roku, ale większość założeń pozostaje wciąż na papierze. Po 11 miesiącach Urząd Miasta stracił cierpliwość i wysłał drogowcom pisemne ponażenie.

– Projekt został zrealizowany tylko w zakresie do-

puszczenia dodatkowego pasa do ruchu na łącznicy stanowiącej połączenie al. Solidarności z al. Warszawską i rondem 100-lecia KUL – stwierdza w swym piśmie Dariusz Działo, dyrektor Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością w Urzędzie Miasta. Dyrek-

tor prosi o „pełną realizację w terenie” przekazanego planu zmian.

– Projekt stałej organizacji ruchu stanowi integralną całość i niedopuszczalna jest realizacja jego części. Z uwagi na oczekiwania społeczne nie powinien pozostać bez kontynuacji

R E K L A M A



GOLDARBEIT



Komisjoner z uprawnieniami na wózki widłowe

Miejsce pracy: Isny im Allgäu - Niemcy

Zapewniamy:

- stawkę godzinową brutto: 12,50€,
- pełen etat,
- niemiecką umowę o pracę,
- płatne urlopy i dni świąteczne,
- zakwaterowanie w pokojach dwuosobowych, płatne 100€.

Wymagamy:

- podstawowy j. niemiecki,
- uprawnień i doświadczenia w obsłudze wózków widłowych,
- doświadczenia w pracy przy komisjonowaniu,
- gotowości do pracy w systemie zmianowym,
- butów S1

Zakres obowiązków:

- komisjonowanie towaru oraz zamówień pod produkcję,
- umieszczanie towaru na regałach wysokiego składowania,
- udział w inwentaryzacjach.



Praca przy pakowaniu wiertel

Miejsce pracy: Ravensburg – Niemcy

Zapewniamy:

- stawkę godzinową brutto: od 10,45€ do 12,54€
- pełen etat,
- niemiecką umowę o pracę na czas nieokreślony,
- płatne urlopy i dni świąteczne,
- bezpłatne zakwaterowanie w pokojach dwuosobowych (przez pierwsze 6 tygodni, od 7. tygodnia dopłata 75€)

Wymagamy:

- podstawowy j. niemiecki,
- gotowości do pracy w systemie zmianowym,
- butów S1

Twoje zadania:

- pakowanie wiertel,
- praca na dwie zmiany od poniedziałku do piątku,
- możliwość nadgodzin w soboty

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:

☎ telefoniczny: 729-837-573

✉ lub przesłanie CV na adres: info@goldarbeit.de

Mozna już odkurzać łyżwy

CZAS WOLNY Od soboty czynne ma być lodowisko Icemania przy Al. Zygmunta przy Al. Zygmunta – zapowiada jego zarządca, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Obiekt będzie czynny przez sześć dni w tygodniu. Znamy już aktualne ceny wejść i wypożyczeń

Dominik Smaga

Icemania ma być otwarta dla klientów od wtorku do niedzieli. W poniedziałki będzie nieczynna.

– Poniedziałek jest zarezerwowany dla klubów sportowych. Mamy trzy kluby łyżwiarstwa figurowego i jeden hokejowy z kilkoma sekcjami – wyjaśnia Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Wszystkim tym zawodnikom musimy zapewnić możliwość treningów, ale nie chcemy zabierać klientom atrakcyjnych godzin w inne dni. Zdecydowaliśmy się zarezerwować dla klubów akurat poniedziałek, bo z historycznych danych wynika, że w ten dzień była najmniejsza frekwencja klientów.

Wybierając się na lodowisko warto sprawdzić jego grafik, bo tafla będzie udostępniana tylko w wyznaczonych godzinach. łyżwiarze będą wpuszczani na lód na godzinę i kwadrans, a później przez trzy kwadranse będzie trwała przerwa techniczna. – To czas na konserwację lodu – tłumaczy Bednarczyk. Wszelkie bilety wstępu będą ważne tylko w jednym „bloku czasowym”, czyli przez 75 minut. Jeśli ktoś będzie chciał sko-



Lodowisko Icemania zostanie otwarte w sobotę w południe. W pierwszy wieczór (16 października o godz. 19) przewidziano tu dwugodzinne laser party (wstęp 26 zł)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

nej strefy, żeby pomóc dziecku się przebrać.

• W ofercie znalazły się ponadto bilety rodzinne, uprawniające do korzystania z lodowiska jedną osobę dorosłą z jednym dzieckiem do 18. roku życia. W dni powszednie za bilet rodzinny trzeba będzie zapłacić 18 zł, a w soboty, niedziele, święta i podczas ferii 25 zł.

• Za wypożyczenie łyżew zapłacimy 11 zł, za ostrzenie łyżew 17 zł, a za wypożyczenie kasku 3 zł. Za pomocnego dziecku „pingwina” pozwalającego utrzymać pion trzeba będzie zapłacić 6 zł (kask jest wliczony w cenę). Wszystkie opłaty dotyczą jednego bloku czasowego.

• Za zgubienie zegarka do pomiaru czasu jazdy Icemanii zażyczy sobie 110 zł, za zniszczenie wypożyczonych łyżew 228 zł, a za zniszczenie chodzika 396 zł.

rzystać z dwóch wejść, będzie musiał kupić dwa bilety.

• We wtorki, czwartki i piątki 75-minutowe jazdy będą się rozpoczynać o godz. 12, 14, 16 i 18. • Skromniejszy grafik będzie

obowiązywać w środy, gdy nie będzie już jazdy zaczynającej się o godz. 18. • W soboty i niedziele z lodowiska będzie można korzystać przez 75 minut począwszy od godz. 12, 14,

16, 18 i 20. • Tafla będzie zamknięta o godz. 21.15.

• W dni powszednie za wejście na lód zapłacimy 14 zł. • W soboty, niedziele, święta i w ferie bilet normalny ma kosztować 18 zł. Cen-

nik nie przewiduje biletów ulgowych.

Osoba sprawująca opiekę nad dzieckiem (np. babcia), jeśli nie zamierza korzystać z lodowiska, może za darmo wejść na kwadrans do plat-

Chcą uczcić mistrza

HONORY Imię Tomasza Wójtowicza ma otrzymać lubelska Hala Widowiskowo-Sportowa Globus

Nad taką uchwałą już w przyszły czwartek głosować ma Rada Miasta.

Wójtowicz to wybitny siatkarz, który niedawno odebrał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublin. Wynik czwartkowego głosowania wydaje się przesądzony, bo pod projektem uchwały w sprawie nazwy dla hali Globus widnieją podpisy radnych z obydwu klubów działających w radzie, czyli klubu Krzysztofa Żuka i klubu Prawa i Sprawiedli-

wości. – Tomasz Wójtowicz jest wzorem do naśladowania dla młodzieży i wielkim ambasadorem Lublina w Europie i na świecie – czytamy w uzasadnieniu projektu.

Tomasz Wójtowicz, lublinianin, rocznik 1953, jest utytułowanym siatkarzem, m.in. złotym medalistą Mistrzostw Świata w 1974 r. oraz igrzysk olimpijskich w 1976 r. Prezydent RP odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. (DRS)

Potrzeba większej szkoły

PLANY Ratusz szykuje grunt pod rozbudowę szkoły przy ul. Berylowej, która okazuje się zbyt mała dla gęstniejącej od bloków dzielnicy. Na wniosek prezidenta już w przyszłym tygodniu Rada Miasta ma głosować nad przyszłością gruntów w tej części Węglina

Dominik Smaga

Prezydent oczekuje, że miejscy radni pozwolą planistom rozpocząć prace nad zmianą planu zagospodarowania, czyli dokumentu, który określa przeznaczenie działek. Chodzi o ponad 5,5 ha gruntu w rejonie ul. Berylowej, Jantarowej i Kwarcowej. Mowa o działkach leżących naprzeciw głównego wejścia do szkoły przy ul. Berylowej i opadających w kierunku ul. Węglinek, która biegnie dnem malowniczej doliny.

Ratusz tłumaczy, że „głównym powodem” tej operacji jest konieczność rozbudowy podstawówki przy ul. Berylowej. Otwarta w zeszłym roku szkoła już trzeszczy w szwach.

– W bieżącym roku szkolnym placówka liczy 800 uczniów – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezidenta Lublina. Placówka ma pod opieką także 300 przedszkolaków, z czego tylko 150 pomieściło się w głównej siedzibie, a dla pozostałych miasto wynajęło od prywatnego właściciela budynek przy Onyksowej



6a. Ratusz przyznaje, że dzieci na Węglinie jeszcze przybędzie. – Roczny przyrost liczby uczniów szacowany jest na około 250-300 dzieci.

– Rozwiązaniem sytuacji może być budowa nowego obiektu szkolnego bądź rozbudowa istniejącego o nowy segment, wraz z budową infrastruktury sportowej, m.in. boisk wielofunkcyjnych z bieżnią, miasteczka ruchu drogowego, pływalni i kortów teniso-

wych – tłumaczy prezydent Krzysztof Żuk i przekonuje, że właśnie w tym celu zmieniany ma być plan zagospodarowania terenu. Powiększony miałby tu być obszar pod oświatę.

– Budowa nowego obiektu lub rozbudowa istniejącego budynku o nowy segment będzie możliwa po zmianie planów zagospodarowania przestrzennego oraz po wykupieniu gruntów. W tej sprawie będą prowadzone rozmowy z właścicielami

działek – zastrzega rzeczniczka prezidenta. – Miasto rozważa również inne rozwiązanie: budowę nowego obiektu na terenach przy ul. Jemiołuszki, dla których obowiązujący plan zagospodarowania przewiduje funkcję oświatową.

Ratusz tłumaczy, że zmiana planu ma również pozwolić na ochronę doliny. Prace planistyczne, o ile pozwoli na nie Rada Miasta, mogą potrwać przynajmniej rok.

POŻYCZKA OKAY

OFERTA POŻYCZEK

- pożyczki jednoratowe do 2 tys zł w 15 min
- pożyczki długoterminowe do 15 tys zł na okres 24 mc

PUNKT OPŁAT

Tu opłacisz rachunki: gaz, woda, prąd, czynsz, śmieci, telefon, tv, podatki i inne raty.

SPRAWDŹ SIĘ W BIG

Sprawdź informacje o sobie w bazie BIG.

LUBLIN, ul. Lubartowska 22

883 773 980

Gosia na fasadzie

KULTURA W centrum przybyła praca malarska. Pewnie kierowcy parkujący przy ul. Narutowicza spostrzegali ją pierwsi, bo jest nieopodal parkomatu. Wcześniej prace autora oglądają na swoich ulicach mieszkańcy Wrocławia i Amsterdamu



Od razu wiedziałem, że w Lublinie będzie jakieś zwierzątko. Pies. Myślałem, że po prostu namaluję psa znajomych. Ale zobaczyłem na zdjęciach z różnych wernisaży psa, który jest znany w lubelskim środowisku artystycznym. Odezwałem się do właścicielki, nie miała nic przeciwko, wysłała mi zdjęcie Gosi. Przyznam, że jej dodatkowym atutem były tęczowe szelki. To taka mała prowokacja – mówi Żbik, autor pracy malarskiej, która pojawiła się na murze dawnej siedziby Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS.

Artysta jest związany z Lublinem, tu chodził do Liceum Plastycznego i kończył malarstwo na Wydziale Artystycznym UMCS. Potem mieszkał we Wrocławiu, gdzie zaczęły powstawać pierwsze prace umieszczane w przestrzeni miasta. Aktualnie Żbik mieszka w Holandii.

- Wrocław, Amsterdam i teraz Lublin, na ulicach tych trzech miast są moje prace. Kilka razy się zdarzyło, że miałem zaproszenie właścicieli nieruchomości, ale zwykle montuję je nielegalnie. Wybieram zawsze

miejsca, które jakoś są zaniedbane, widać, że przez dłuższy czas nikomu nie przeszkadza, że są pomazane, otagowane. Albo „niczyje”, czyli wszystkich, mam myśli wiadukty lub mosty. To nigdy nie jest nowa, świeżo pomalowana elewacja. W Lublinie szukałem miejsca na ul. Pełowiaków, Chopina, w końcu wybrałem dla Gosi fasadę budynku przy Narutowicza. Technika: malowanie olejami na płycie, wycinanie i przyklejanie gotowej pracy jest dla mnie najwygodniejsza. Obraz powstaje w domu tyle czasu, ile chcę mu poświęcić, a sam montaż trwa krótko. W sytuacji, gdy robię to nielegalnie, to ważne, zwłaszcza że pracuję w dzień. Z czasem ulepszyłem sposób montażu, niektóre prace są na ulicach dwa lata – wyjaśnia autor, który przyznaje, że czasami się niszczą albo giną. – Nigdy nie wiem jak, czasami mogę się domyślać, że zostały skradzione. Ale się nie poddaje. Sam fakt, że to robię sprawia mi frajdę. Takie miejsce uznaję wówczas za swoje, robi się dla mnie przyjazne.

Inne prace Żbika można zobaczyć na jego profilu na Instagramie/vanzbik.

(AGDY)



Żbik z modelką na tle pracy

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Specjalne linie na cmentarz

TRANSPORT Dodatkowe linie komunikacji miejskiej zostaną uruchomione w okresie Wszystkich Świętych – zapowiada Zarząd Transportu Miejskiego. Na razie nie planuje większych zmian w rozkładach jazdy, od listopada ma wprowadzić tylko małe korekty

Rząd deklaruje, że nie zamknie w tym roku cmentarzy przed osobami odwiedzającymi groby bliskich. Nie można mieć jednak stu procentowej pewności, że takiej decyzji nie będzie, bo przed rokiem zamknięcie cmentarzy ogłoszono dosłownie w ostatniej chwili, 30 października. Niepewność jest tym większa, że w województwie lubelskim notuje się największą liczbę zakażeń.

Mimo to urzędnicy od komunikacji miejskiej zakładają, że cmentarze będą otwarte i że trzeba będzie

zapewnić dojazd do lubelskich nekropolii. – Planujemy uruchomienie linii cmentarnych 200, 201 i 202 – potwierdza nam Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Linie mają kursować w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Największą częstotliwość planujemy na poniedziałek, 1 listopada.

Linia 200 ma jeździć z ronda Berbeckiego przez al. Andersa, al. Spółdzielczości Pracy, Unicką, Podzamcze, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipową, Al. Piłsudskiego, Al. Zygmun-

towski, Fabryczną, Droge Męczenników Majdanka, ul. Krańców, al. Witosa i ul. Dekutowskiego do pętli Majdanek.

Linia 201 pojedzie z ronda Berbeckiego al. Andersa, al. Spółdzielczości Pracy, Podzamcze, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipową, Narutowicza, Głębołą, Filaretów, Zana i al. Krańców, Filaretów, Zana i al. Krańców do Konopnicy.

Linia 202 ma kursować z Abramowic przez Abramowicką, Kunickiego, Wolską, Droge Męczenników Majdanka, Krańców, al. Witosa, Dekutowskiego i Droge

Męczenników Majdanka do pętli Majdanek.

Wiadomo już, że listopad nie przyniesie nam znaczących zmian w kursowaniu komunikacji miejskiej. Nie zanoszą się na wydłużanie, skracanie lub zmianę tras, cicho jest również o uruchomieniu nowej linii 46. Mowa jest jedynie o nieznacznych korektach godzin odjazdów.

- Z uwagi na to, że i tak będziemy wymieniać rozkłady wywieszane na przystankach, wprowadzimy przy okazji minutowe przesunięcia kursów, o które wnioskowali pasażerowie – dodaje Fisz.

DOMINIK SMAGA

ZADBAJ O SWOJE ŻYCIE! ZBADAJ PIERSI!

Od wielu lat miesiąc październik uznawany jest na całym świecie miesiącem świadomości raka piersi. Na dzień 15 października przypada Europejski Dzień Walki z Rakiem Piersi, którego symbolem jest różowa wstążka. W tym okresie podejmowane są tematy związane z profilaktyką, diagnostyką oraz nowoczesnym leczeniem nowotworów piersi. Szacuje się, że co roku rak piersi rozpoznawany u blisko 1,7 miliona kobiet, a ponad 500 tysięcy umiera z tego powodu. Częstość występowania raka piersi wzrasta z wiekiem zdecydowana większość zachorowań dotyczy kobiet po 50 roku życia - w Polsce 80% pacjentek.

Czynniki ryzyka są złożone, kluczowy wpływ wykładają się mieć czynniki związane ze stanem hormonalnym kobiety (czynniki reprodukcyjne, wiek pokwitania i przekwitania, stosowanie preparatów hormonalnych). Około 8% raków piersi są wynikiem dziedzicznych mutacji genu BRCA1 lub genu BRCA2, pozostałe przypadki są następstwem sporadycznych mutacji w komórkach somatycznych.

Każda kobieta powinna samodzielnie i regularnie badać swoje piersi, a niepokój powinny budzić takie obawy jak: zmiany wielkości lub kształtu jednej z piersi, wyciek z brodawki sutkowej, dołki, zaczerwienienia albo owrzodzenia skóry na piersi wszelkie wyczuwalne zgrubienia lub guzki w piersi lub pod pachą.

We wczesnym wykryciu nowotworu piersi decydującą rolę odgrywa profilaktyka polegająca na regularnie przeprowadzanych badaniach mammograficznych (profilaktyka wtórna). W Polsce od 2006 r. został wprowadzony populacyjny program badań przesiewowych z wykorzystaniem mammografii. Uczestniczą w nim kobiety w wieku 50-69 lat, które w ciągu 2 lat nie miały wykonywanej mammografii. To dzięki temu w Polsce udało się obniżyć współczynnik umieralności na tę chorobę. Profilaktyka pierwotna raka piersi, polega zaś na zmianie stylu życia unikanie nadmiernych ilości tłuszczu w diecie, walka z otyłością oraz ograniczenie spożycia alkoholu.

Współczesne leczenie raka piersi oparte jest na leczeniu skojarzonym, które



uwzględni metody postępowania miejscowego chirurgia, radioterapia oraz systemowego (chemioterapia, hormonoterapia, terapia celowana molekularnie). Warto podkreślić, że postęp techniczny przyczynił się do zwiększenia skuteczności radioterapii oraz zwiększył bezpieczeństwo jej stosowania w leczeniu raka piersi. Innowacyjną procedurą leczenia stosowaną od kilku lat jest technika napromieniania na głębokim wdechu DIBH. Jest ona dedykowana chorym z rakiem piersi po stronie lewej. Pozwala to znacznie ograniczyć dawkę pro-

mieniowania podaną na serce przez co zmniejsza się ryzyko kardiologicznych skutków ubocznych. Nu-Med Centrum Radioterapii w Zamościu jest jednym z wiodących ośrodków w Polsce, który od kilku lat stosuje powyższą technikę napromieniania dbając o szybki termin rozpoczęcia leczenia.

We współpracy z Samodzielnym Publicznym Szpitalem Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II zapewnią dostęp do diagnostyki i leczenia we wszystkich zakresach (chemioterapia, radioterapia, brachyterapia, leczenie chirurgiczne).

NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.

- Radioterapia ● Brachyterapia

We współpracy z Samodzielnym Publicznym Szpitalem Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II:

- Poradnia Onkologiczna ● Poradnia Leczenia Chorób Piersi

Aleje Jana Pawła II 10
22-400 Zamość

INFOLINIA : 84 535 98 00 www.nu-med.pl

Nauczyciele najlepsi jakich mamy

ŚWIĘTO Wczoraj nauczyciele ze szkół i placówek prowadzonych przez miasto dostali medale Prezydenta Miasta Lublin oraz medale Komisji Edukacji Narodowej. Okazją do docenienia ich pracy był Dzień Edukacji Narodowej



Nagrody za osiągnięcia w zakresie pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej w wysokości 4,5 tys. złotych przyznane zostały 100 nauczycielom, w tym 17 dyrektorom i 7 wicedyrektorom. Natomiast medalami Prezydenta Miasta Lublin uhonorowane zostały dwie emerytowane osoby pełniące wcześniej funkcje dyrek-

torów przedszkoli, a także jedna z obecnych wicedyrektorów szkół.

Na liście dyrektorów, którzy otrzymali prezydenckie wyróżnienie są Ewa Leń, dyrektor Przedszkola nr 12; Marzanna Maj, dyrektor Przedszkola nr 42; Barbara Nawrocka, dyrektor Przedszkola nr 43; Jadwiga Małek, dyrektor Przedszkola nr 48; Elżbieta Siebielec, dyrektor Przedszkola nr 54; Elżbieta

Sac, dyrektor Przedszkola nr 58; Mariusz Lisek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 im. ks. Jana Twardowskiego; Jolanta Józefaciuk, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 31 im. Lotników Polskich; Urszula Remiszewska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 33 im. 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej; Małgorzata Stacharska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 52 im. Marii Konop-

nickiej; Radosław Borzęcki, dyrektor IX LO im. Mikołaja Kopernika; Urszula Łapińska-Lubniewska, dyrektor XXVII LO im. Zesłańców Sybiru; Urszula Sławek, dyrektor XXIX LO im. cc. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”; Tomasz Szabłowski, dyrektor XXX LO im. ks. Jana Twardowskiego; Anna Wawruch-Lis, dyrektor Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych

im. Tadeusza Kościuszki; Barbara Sieńko, dyrektor Zespołu Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego im. gen. Franciszka Kleeberga; Agnieszka Walkiewicz-Puła, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury „Pod Akacją”.

Nagrodami Lubelskiego Kuratora Oświaty, Medalami Komisji Edukacji Narodowej oraz Złotym Krzyżem Zasługi uhonorowani zostali

nauczyciele, dyrektorzy, pracownicy szkół i placówek prowadzonych przez Miasto Lublin, w tym również pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania. Łącznie wyróżnienia te otrzymało 98 pracowników oświaty Miasta Lublin.

Wczorajsza uroczystość odbyła się w sali widowiskowej Zespołu Szkół nr 13, przy ul. Berylowej 7.

Seniorzy nie będą się nudzić

GMINA BARANÓW Wycieczki w góry, wyjazd do teatru, zajęcia sportowo-rekreacyjne, warsztaty plastyczne, kulinarne - to wszystko i wiele więcej czeka grupę 30 seniorów z gminy Baranów. Samorząd pozyskał dla nich rekordowe 730 tys. zł. W ramach projektu powstanie także lokal dla przyszłego klubu seniora

Radosław Szczęch

Takich pieniędzy dla seniorów w gminie Baranów jeszcze nie było. Samorządowcy od poniedziałku rozpoczynają rekrutację, która wyłoni 30 osób w wieku powyżej 60 lat, uczestników projektu wartego 730 tys. zł. Większość z tej sumy stanowi unijna dotacja przyznana przez Urząd Marszałkowski.

- To największy projekt tego rodzaju w historii naszej gminy. Bardzo się cieszymy, że udało nam się te środki pozyskać. Mamy nadzieję, że to, co przygotowaliśmy, spodoba się naszym mieszkańcom - mówi Pelagia Maruszak, z-ca wójta gminy Baranów.

Osoby, które zostaną przyjęte do projektu, czeka szereg spotkań integracyjnych, warsztatów, bezpłatnych kursów oraz wycieczek. Seniorzy w ciągu najbliższych dwóch lat zobaczą Łańcut,



Sandomierz, Solinę i Polańczyk. Pojadą także do teatru, będą uczyć się zdrowego stylu życia, dbania o wygląd, obsługi komputera itp. W programie jest także spotkanie z prawnikiem, warsztaty rękodzielnicze, kulinarne oraz zajęcia sportowo-rekreacyjne.

To nie wszystko. Dzięki unijnemu projektowi, wyre-

montowany zostanie budynek po byłym przedszkolu przy ul. Puławskiej w Baranowie. Nieruchomość zostanie zaadaptowana dla osób starszych i niepełnosprawnych. W przyszłości swoje miejsce znajdzie tutaj pierwszy w gminie klub seniora. - Ten projekt jest pierwszym krokiem w tym kierunku. Po jego zakończeniu chcie-

libyśmy kontynuować tego rodzaju zajęcia dla naszych seniorów poprzez zawiązanie klubu - przyznaje Pelagia Maruszak.

Rekrutacja, która wyłoni 30 uczestników zakończy się w tym miesiącu. Zapisy od 18 do 22 października w godz. 9-13 (Gminne Centrum Kultury). Więcej informacji pod nr 81 88 34 027.

Piesi muszą słuchać epitetów



BIAŁA PODLASKA Jeden z mieszkańców chce zmiany oznakowania ścieżki rowerowej biegnącej przez łąki od ulicy Brzeskiej do Kąpielowej. Jego zdaniem, należy uwzględnić też pieszych. Urzędnicy muszą to przeanalizować. Nowa trasa dla rowerzystów powstała kilka miesięcy temu. Ale pan Krzysztof z Białej Podlaskiej uważa, że przyda się zmiana oznakowania. - Projekt ścieżki zakładał jej budowę równoległą do istniejącej ścieżki serwisowej. Niestety, na znacznym odcinku ułożono ją na starych płytach betonowych, likwidując alternatywę dla pieszych - skarży się mieszkaniec. A z jego obserwacji wynika, że ze ścieżki piesi korzystają równie chętnie, jak rowerzyści. Dlatego, pan Krzysztof skierował petycję to urzędników, by zmienić oznakowanie na ciąg pieszo-rowerowy. - Ta zmiana oszczędzi pieszym konieczności słuchania komentarzy i epitetów od „znawców”

przepisów drogowych, poruszających się rowerami - apeluje mieszkańców. Tymczasem, urzędnicy tłumaczą, że zmiana oznakowania to tak naprawdę „zmiana w organizacji ruchu”. - Musi ona zostać poprzedzona głęboką analizą warunków ruchu, przepisów Prawa o Ruchu Drogowym oraz przepisów dotyczących dróg - stwierdza Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w białskim magistracie. - Wnioskowane zmiany muszą być również zaopiniowane przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji - zauważa urzędniczka. Magistrat zajmie się analizą wnioskowanych w petycji zmian. Za budowę trasy odpowiadała firma Drogi Mosty Bogdana Szewczaka z Białej Podlaskiej, proponując w przetargu 744 tys. zł. W przyszłości przy ścieżce ma powstać monitoring, bo dochodziło tam do dewastacji znaków drogowych. (EB)

REKLAMA



**KAMERALNY
SŁAWIN**



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:
**ul. Sławinkowska/
Bukszpanowa**

V ETAP

JUŻ W SPRZEDAŻY

BIURO SPRZEDAŻY:
Lublin, ul. Spokojna 2





**IMMOBILIA
POLSKA**

LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ

500 267 778 | kameralnyslawin.pl

P4152

Marsz pamięci dla naszych Sąsiadów

ZAMOŚĆ Nie zachowała się żadna fotografia z 16 października 1942 roku, dnia, kiedy cała dzielnica żydowska została otoczona gęstym kordonem niemieckich oddziałów. Zaczęła się likwidacja getta. W przeddzień rocznicy tych wydarzeń, przez miasto przejdzie marsz pamięci



Dziś o godzinie 17 na skwerze przy ulicy Reja (koło Przedzszkola nr 2) spotkają się uczestnicy rocznicowych obchodów. Stamtąd przejdą w marszu pamięci na przystanek PKP Zamość Starówka, skąd w 1942 r. odjeżdżały transporty do obozów zagłady w Bełżcu i Sobiborze.

- Oddziały niemieckie zaczęły spędzać schwytanych Żydów na rynek, przed sklep kolonialny Janickiego. Ujęci Żydzi byli bezlitośnie bici. Szczególnie okrutnie znęcano się nad osobami wyciągniętymi z kryjówek. Na rynek spędzono także wszystkich Żydów zatrudnionych w rozsianych po mieście placówkach pracy oraz część robotników z zamkniętych obozów

pracy. Na nowomiejskim rynku stał duży samochód z wmontowanymi ciężkimi karabinami maszynowymi, które przez cały czas trwania akcji skierowane były w tłum. Do 10 rano zgromadzono na rynku około 4 tys. Żydów. Wydano im rozkaz wymarszu. Kolumnę wysiedleńców skierowano poprzez ulice: Lwowską, Peowiaków i Lubelską w kierunku odległej o 21 km Izbicy.

Kolumna wysiedleńców rozciągała się na przestrzeni kilkuset metrów. W ostatnich szeregach szli wszyscy ci, którzy opadli z sił. Niemcy, którzy bezustannie popędzali marszerujących, szczerzy psami ociągających się oraz rozstrzelali tych, którzy już zupełnie nie mieli sił do dalszego marszu – relacjonował w „Zagładzie Żydów w Zamościu” Adam Kopcowski, którego cytują

organizatorzy piątkowych uroczystości.

Do udziału w „Marszu pamięci dla naszych Sąsiadów” zachęcają: Centrum „Synagoga” Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, radni: Agnieszka Klimczuk i Janusz Kupczyk oraz Żydowski Zamość - Jewish Zamosc, dzięki któremu pokazujemy archiwalne zdjęcia. **(OPRAC.)**

Sąd wciąż czeka na byłego burmistrza

Po raz kolejny nie udało się rozpocząć procesu byłego burmistrza Kazimierza Dolnego. Andrzej P. ma odpowiadać za prowadzenie samochodu po pijanemu. Nie stawiał się jednak w sądzie.

Sprawa dotyczy wydarzeń z 2 stycznia. Policjanci z Ka-

zimirza Dolnego dostali wówczas zgłoszenie dotyczące samochodu, który wjechał do rowu. Na miejscu okazało się jednak, że kierowca porzucił auto. Mundurowi szybko namierzili właściciela samochodu. Pojechali pod ustalony adres. Zastali tam 59-letniego An-

drzeja P., byłego burmistrza Kazimierza Dolnego. Mężczyzna był pijany. Miał dwa promile alkoholu w organizmie.

Policjanci zatrzymali Andrzeja P., a kiedy wytrzeźwiał postawili mu zarzut dotyczący prowadzenia samochodu po pijanemu.

Zatrzymali mu również prawo jazdy. 59-latek nie przyznał się do winy. Sprawa została skierowana do puławskiego sądu. Proces miał ruszyć w lipcu. Stawili się świadkowie, ale zabrakło oskarżonego. Andrzej P. nie pojawił się na sali, a jego obrońca przedsta-

wił zwolnienie lekarskie. Kolejną rozprawę wyznaczono na ostatni wtorek, ale i tym razem nie udało się rozpocząć procesu. Pełnomocnik 59-latek ponownie przedstawił zwolnienie od lekarza.

Andrzej P. był burmistrzem Kazimierza Dol-

nego w latach 2014-2018. Po przegranych wyborach wrócił do pracy nauczyciela w szkole podstawowej. Po ewentualnym skazaniu za przestępstwo umyślne nie mógłby już wykonywać zawodu pedagoga. **(JSZ)**

Wysłuchali się w prośby mieszkańców

ŁUKÓW Specjalna linia autobusowa będzie kursować na cmentarze w okresie od 30 października do 2 listopada. To odpowiedź na prośby łukowian i radnych miejskich.

Linia połączy dwa cmentarze, komunalny przy ulicy Zapowiednik oraz parafialny św. Rocha. – Korzystanie

z autobusów, podobnie jak w przypadku pilotażowej komunikacji miejskiej, będzie bezpłatne – podkreśla burmistrz Piotr

Pludowski. Początek trasy będzie przy ulicy Wereszczaków, a koniec na ulicy Zapowiednik. – Oferowane przez nas udogodnienie ma zachęcić mieszkańców do pozostawienia własnych samochodów i wybrania podróży na cmentarze innym



Na razie komunikacja miejska w Łukowie funkcjonuje pilotażowo, do końca roku. Kursy realizuje należąca do starostwa spółka PKS Łuków

FOT. EWELINA BURDA

środkiem transportu. To także wyście naprzeciw potrzebom osób starszych, mających ograniczoną możliwość poruszania się lub nieposiadających samochodu czy innego środka transportu – dodaje burmistrz.

Pierwszy kurs zaplanowano na godz. 11. – Cmentarz komunalny to bardzo dobry pomysł na przystanek. Mógłby zostać na stałe. Nie-

stety coraz więcej mamy tam zmarłych – przyznaje jeden z mieszkańców.

O taką linię wnioskowali radni Łukasz Bober i Arkadiusz Pogonowski. Przypomnijmy, że bezpłatna komunikacja miejska ma pilotażowo funkcjonować do końca roku. Na ten cel miasto przeznaczyło 300 tys. zł. I te pieniądze trafiły do powiatu łukowskiego, bo kursy realizuje PKS, spółka tego samorządu. Wiadomo jednak, że burmistrz Łukowa będzie nakłaniał radnych, by w przyszłym roku autobusy kursowały nadal. Pojawią się też nowe kierunki, m.in. z ulicy Łapiguz. **(EB)**

Nie chcą strzelnicy

TERESPOL Były huczne zapowiedzi stworzenia strzelnicy. Jednak mieszkańcy wcale takiego miejsca nie chcą. Co na to władze samorządowe?

Ewelina Burda

Urzędnicy mieli już nawet pomysł, gdzie strzelnicę można zlokalizować. Wskazali tzw. młody lasek Błotkowski. Twierdzili też, że miasto mogło dostać dofinansowanie na jej uruchomienie z rządowego programu „Strzelnica w powiecie”. Burmistrz Jacek Danieluk kilka dni temu zaprosił mieszkańców na konsultacje w tej sprawie. – Proponowana lokalizacja to jedyny las na terenie Terespolu. Do tego otoczony zabudową mieszkaniową i powstającymi nowymi osiedlami, w sąsiedztwie zalewu, na którym nie tylko łowią rybacy, ale zimowych kąpiele zażywają też nasze terespolskie morsy – tłumaczy pani Marlena z obywatelskiego ruchu „Terespol dla Mieszkańców”. Poza tym, przypomina, że strzelnicę ma wybudować w ramach obozu szkoleniowego organizacja Combat Alert. – Dodatkowo, w pobliskich Kobylanach znajduje się taki obiekt – podkreśla pani Marlena.

Obawy mieszkańców dotyczą też hałasu. – Nie dziwię się, bo kto chciałby odgłosów wystrzałów słuchać. Ludzie



**NIE dla strzelnicy
w jedynym lesie
na terenie miasta**

się wypowiedzieli i burmistrz tego głosu posłuchał – zauważa inny uczestnik konsultacji w tej sprawie.

Rzeczywiście, Jacek Danieluk następnego dnia po spotkaniu z mieszkańcami jasno zakomunikował, że strzelnicy w Terespolu nie będzie. – To oczywiste, że

wola mieszkańców jest najwyższą wartością w demokratycznym społeczeństwie. A skoro jednoznacznie wypowiedzieli się przeciwko zbudowaniu strzelnicy na broń ostrą, szanuję decyzję – podkreśla. Jednocześnie burmistrz zaznacza, że inna lokalizacja też nie jest brana

pod uwagę. – Przynajmniej za czasów mojej kadencji – stwierdza.

Ministerstwa Obrony Narodowej prowadzi już kolejny nabór w programie „Strzelnica w powiecie”. Budżet wynosi 5 mln zł. Czas na złożenie ofert samorządowcy mają do 15 grudnia.

Gospel, Szpilman i Słowiki



KULTURA Jeśli któryś z mieszkańców Puław nie był jeszcze w odnowionej sali widowiskowej Domu Chemika, wkrótce będzie mógł nadrobić swoje zaległości. W najbliższą niedzielę na scenie wystąpi chór Gospel Rain, a we wtorek - Silesian Art Collective. Wstęp na koncerty jest bezpłatny. Wielogłosowe aranżacje, stylizowana różnorodność utworów i dynamiczny akompaniament - to wszystko cechuje jeden z najbardziej znanych chórów w Polsce - Gospel Rain. Formacja wydała już cztery albumy łączące gospel, soul, jazz i chrześcijański pop. Na jej koncert Dom Chemika zaprasza w niedzielę, 17 października do swojej sali widowiskowej. Początek o godz. 17. Wstęp na to wydarzenie jest bezpłatny, ale obowiązują wejściówki, które można otrzymać w portierni Puławskiego Ośrodka Kultury oraz w kościele pw. Świętej Rodziny przy ul. Sapełów Kaniowskich. Koncert Gospel Rain to część tegorocznych obchodów Dnia Papieskiego organizowanego przez stowarzyszenie „Rodzina”.

Gospel Rain

FOT. FACEBOOK/DOM CHEMIKA

Do Domu Chemika warto będzie wybrać się także we wtorek. Tego dnia odbędzie się koncert z myślą o puławskich seniorach. Na scenie wystąpi Orkiestra Kameralna „Silesian Art Collective” pod dyrekcją Mateusza Walacha. Muzycy zagrają utwory znanego pianisty i kompozytora Władysława Szpilmana w nowych aranżacjach. Początek o godz. 17. Wstęp wolny - tym razem bez wejściówek. Przypominamy również, że do soboty trwa VI Festiwal Lessłów. W piątek w Domu Chemika (godz. 17) wystąpią uczniowie, nauczyciele i absolwenci Państwowej Szkoły Muzycznej w Puławach, którzy zagrają utwory polskich kompozytorów (wstęp wolny). Z kolei w sobotę, w kościele pw. św. Brata Alberta (godz. 19), zaśpiewa chór Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki”. W programie - „arcydiela polskiej muzyki chóralnej”. (RS)

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

prenumerata

miesięczna

44 zł

czekaję
na Ciebie
słodkie prezenty



pszczołka
od 1952

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 października 2021 r.

Kadra wraca do Lublina

KOSZYKÓWKA Tej jesieni lubelscy kibice nie mają prawa narzekać na nudę. W październiku w hali Globus odbędą się dwa siatkarskie wydarzenia – Superpuchar Polski w siatkówce kobiet im. Andrzeja Niemczyka i Superpuchar Polski w siatkówce mężczyzn, a 28 listopada o godzinie 20 w tym samym miejscu dojdzie do meczu koszykarskiej reprezentacji Polski w z Niemcami

Mecz z naszymi zachodnimi sąsiadami odbędzie się w ramach eliminacji do mistrzostw świata w 2023 roku, które odbędą się na Filipinach w Japonii i Indonezji. Polacy walczą o awans rozpoczynając 25 listopada wyjazdowym starciem przeciwko Izraelowi, a polskiej publiczności po raz pierwszy zaprezentują się właśnie przeciwko Niemcom w hali Globus. – Bardzo się cieszymy, że reprezentacja Polski po ponad dwóch latach ponownie zawita do Lublina. To świetne miejsce dla koszykówki, z wysokiej klasy obiektami sportowymi oraz zaangażowanymi kibicami. Bardzo dziękuję za wsparcie marszałkowi województwa lubelskiego Jarosławowi Stawiarskiemu oraz prezydentowi Lublina Krzysztofowi Żukowi – powiedział na specjalnie zwołanej w czwartek konferencji prasowej Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Związku Koszykówki. – Województwo lubelskie kocha koszykówkę i każdy sport, które w naszym regionie uprawiają dzieci i młodzież. Lublin ma swoje koszykarskie tradycje, dlatego ta dyscyplina sportu musi wypełniać elementy życia. – Koszykówka jest popularna na całym świecie, a w szczególności w krajach dobrze rozwiniętych. My, jako region również chcemy rozwijać się gospodarczo i uważamy, że promocja Lubelszczyzny poprzez sport, a w tym przypadku koszykówkę jest bardzo adekwatna. Mecz z Niemcami, będzie dla Polaków spotkaniem o szczególnym znaczeniu, bo jest to jeden z naszych odwiecznych rywali – dodał marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski. Lublin w przeszłości był już gospodarzem dużych koszykarskich imprez zarówno na poziomie ligowym jak i repre-

zentacyjnym. Po raz ostatni koszykarska reprezentacja Polski gościła w naszym mieście w sierpniu 2019 roku kiedy Biało-Czerwoni pokonali 77:71 Holandię. – Jestem przekonany, że Lublin okaże się szczęśliwym miastem dla naszej reprezentacji. Wspólnie z panem marszałkiem podjęliśmy wspólnie określone kierunki rozwoju sportu w Lublinie i województwie lubelskim. Dzięki temu nasze miasto staje się jednym z ważniejszych ośrodków sportowych na mapie Polski. To też motywuje naszych sportowców do osiągania coraz lepszych wyników i tak też się dzieje. Sport to świetna promocja miasta i regionu. Mamy więc świadomość, że inwestycja w tę dziedzinę zwraca się wielokrotnie – podkreślił Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. Warto zaznaczyć, że Biało-Czerwoni rywalizację o awans rozpoczną pod wodzą nowego trenera, którym pierwszego października został Igor Milicić. – Kadra z nowym sztabem szkoleniowcem i dyrektorem sportowym Łukaszem Koszarkiem przystąpi do eliminacji odmieniona i odmłodzona. Uważam, że warto przyjść na to spotkanie i kibicować naszym koszykarzom – zachęcał Piesiewicz. – Po raz kolejny w Lublinie doszło do „montażu” organizacyjnego i finansowego samorządu miasta i województwa. Koszykówka w naszym regionie stale się rozwija. Dlatego mam nadzieję, że hala Globus podczas meczu Polski z Niemcami wypełni się do ostatniego miejsca, jak to było kilka lat temu. – zauważył Marek Lembrzych, prezes Lubelskiego Związku Koszykówki. Ceny biletów zaczynać się będą już od 20 złotych. Bilety niebawem będą dostępne na platformie EBILET.pl



Przed meczem z Piastem Górnik wygrał sparing z Pogonią Grodzisk Mazowiecki

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

Wracają do walki o punkty

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Po kolejnej tej jesieni przerwie na mecze reprezentacji Polski do walki o punkty wracają nasi najlepsi ligowcy. Na inaugurację 11 kolejki Górnik Łęczna podejmować będzie u siebie Piast Gliwice

Zespół trenera Kamila Kieresia ostatni mecz w PKO BP Ekstraklasie rozegrał trzeciego października, kiedy przegrał na wyjeździe z Pogonią Szczecin 1:4. Po dziesięciu kolejkach zielono-czarni mają w swoim dorobku za ledwie pięć punktów na co złożyło się jedno zwycięstwo, dwa remisy i aż siedem porażek. Na domiar złego Górnik do tej pory na najwyższym szczeblu zdobył ledwie osiem goli, tracąc przy tym aż 26 co niestety czyni z łęczniańskiej defensywy najsłabszą w lidze. Dlatego w przerwie na mecze reprezentacji narodowych walczących o awans na Mundial w Katarze sztab szkoleniowy Górnika miał nad czym pracować. W minioną sobotę Maciej Gostomski i spółka

w ramach gry kontrolnej zmierzili się z drugoligową Pogonią Grodzisk Mazowiecki i wygrali 2:1 co z pewnością wlało nieco optymizmu w szeregi zespołu. W sobotę poprzeczka powędruje jednak zdecydowanie wyżej, bo do Łęcznej przyjedzie Piast Gliwice, który niedawno cieszył się z wicemistrzostwa Polski, a w zeszłym sezonie zakończył rozgrywki na ósmym miejscu. W tym sezonie drużyna dowodzona przez trenera Waldemara Fornalika po 10 kolejkach uzbierała 13 punktów – siedem u siebie i sześć na wyjazdach. Popularne Piastunki w gościach grają w kratkę i do dwóch wygranych dołożyły dwie porażki. Dlatego w sobotę Górnik będzie chciał powalczyć o drugie w tym sezonie

zwycięstwo. Poprzednim razem, kiedy PKO BP Ekstraklasa wracała po reprezentacyjnej przerwie łączniom udało się pokonać u siebie Wisłę Płock. Czy tym razem będzie tak samo przeciwko ekipie z Gliwic? – Do Łęcznej jechały drużyny i dopisywały sobie punkty, ale ta liga czasem jest nieprzewidywalna. To, że ktoś zajmuje określone miejsce w tabeli nie sprawia, że te punkty będą łatwiejsze do wywalczenia – ocenia Waldemar Fornalik, trener Piasta cytowany przez klubowy portal. – Każdy zespół o coś gra, także Górnik. Jest na ostatnim miejscu, co nie zmienia faktu, że nie jest tam łatwo zdobyć punkty. W zasadzie tylko spotkanie z Lechią było takie, w którym łatwo oddali punkty, a pozostałe mecze były dość

wyrównane – dodał szkoleniowiec Piasta. W meczu z Piastem do dyspozycji trenera będzie już Janusz Gol, który ostatnio pauzował ze względu na nadmiar żółtych kartek. Z kolei w barach gości zabraknie kontuzjowanego Jakuba Czerwińskiego. Początek sobotniego meczu w Łęcznej zaplanowano na godzinę 12.30.

W PUCHARZE 3 LISTOPADA

Departament Rozgrywek Krajowych PZPN wyznaczył terminy rozegrania meczów 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski. Wyjazdowy mecz z Miedzią Legnica Górnik zagra w środę 3 listopada. Godzina rozpoczęcia spotkania pozostaje do ustalenia przez gospodarzy.



Reprezentacja Polski w koszykówce 28 listopada zagra w hali Globus z Niemcami

FOT. BS

Zagrają z mistrzem Europy

PLUSLIGA SIATKARZY W trzeciej kolejce LUK Lublin zmierzy się w sobotę o godzinie 17.30 z Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Transmisja w Polsacie Sport

Dla siatkarzy beniaminka będzie to wyzwanie z najwyższej półki. Przyjdzie im bowiem rywalizować o punkty z najlepszą klubową drużyną Europy. Kędzierzynianie, 2 maja w Weronie, po okiem trenera Nikoli Grbicicia, pokonali w finale Ligi Mistrzów Itas Trentino 3:1. Najlepszym zawodnikiem wybrany został przyjmujący Aleksander Śliwka. Z mistrzowskiego składu w ZAKSIE zostali reprezentanci Polski i aktualni brązowi medalści mistrzostw Europy: Śliwka, przyjmujący Kamil Semeniuk, atakujący Łukasz Kaczmarek, amerykański środkowy David Smith. To właśnie siatkarz z USA wybrany został MVP ostatniego zwycięskiego wyjazdowego spotkania w PlusLidze z Cerrad Enea

Czarnymi Radom (3:0). Na inaugurację sobotni rywal lublinian ogrzał w trzech setach Stal Nysa i po dwóch kolejkach prowadzi w tabeli. Po meczu z LUK podopieczni rumuńskiego trenera Georghe Cretu zawitają w środę do Lublina na spotkanie o Superpuchar. Mecz odbędzie się w hali Globus (godzina 20.30). Zmierzą się z mistrzem Polski Jastrzębskim Węglem. Cretu został sprowadzony do Kędzierzyna-Koźla z nadzieją na powtórzenie wyniku z minionego sezonu. Na krajowym podwórku Grupa Azoty ZAKSA zamierza odebrać tytuł Jastrzębskiemu. Pochodzący z Konstancji trener doskonale zna PlusLigę. Rozpoczął pracę w 2010 roku, kiedy prowadził AZS Olsztyn. Był też trenerem Cuprum Lubin i Asseco

Resovii Rzeszów. Prowadził także Kuzbass Kemerowo, z którym zdobył Superpuchar Rosji pokonując w finale słynny Zenit Kazań, zaś w sezonie 2019/2020 wywalczył brązowy medal mistrzostw kraju. Lublinianie doświadczają jak trudny jest los beniaminka. Na inaugurację przegrali w hali Globus z Jastrzębskim Węglem 1:3, a przed tygodniem ulegli na wyjeździe Ślepskowi Malow Suwałki 0:3. Szkoleniowca LUK Lublin Dariusza Daszkiewicza martwi styl porażki. – Ten mecz kompletnie nam nie wyszedł. Zagraliśmy słabe spotkanie. Rywale wygrali zdecydowanie, a wiążącą była skuteczność w ataku. O ile w pozostałych elementach statystyki są na podobnym poziomie, o tyle

różnica w elemencie ataku jest miazdząca i to na naszą niekorzyść – mówi na klubowej stronie lubelski szkoleniowiec. Powrót ze zdobyczą punktową z Kędzierzyna-Koźla będzie dla Grzegorza Pajaka i spółki ogromnym sukcesem. Jak zaznacza opiekun lublinian, cytowany przez klubowe media: – w PlusLidze nie ma łatwych meczów. Już przed sezonem zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że o każdy punkt będzie niezwykle ciężko. Żebyśmy mogli coś wywalczyć, musimy jako zespół rozegrać bardzo dobre zawody. Owszem, przed nami starcie z Klubowym Mistrzem Europy, ale nie ma co patrzeć na przeciwnika. Musimy skupić się na sobie i cierpliwie pracować, by krok po kroku doskonalili swoją grę. (GROM)

Do czterech razy sztuka

EKSTRALIGA RUGBY Edach Budowlani Lublin zmierzą się w niedzielę na Arenie Lublin z Arką Gdynia. Spotkanie, które rozpocznie się o godzinie 12.30, będzie można obejrzeć w TVP Sport

Po trzech tygodniach przerwy na potrzeby reprezentacji rugbyści wracają do ligowej rywalizacji. Do Lublina przyjedzie Arka Gdynia, aktualnie ósma ekipa ekstraklasy. Niedzielny mecz zostanie rozegrany na Arenie Lublin. Kibice rugby z pewnością będą chcieli obejrzeć na żywo zmagania dwóch drużyn z rugbówą tradycją. W dorobku gdynian są cztery tytuły mistrza Polski: 2004 rok, 2005, 2011 i 2015, pięć razy zdobywali wicemistrzostwo: 2000, 2002, 2007, 2009 i 2013. Tyle samo razy stawali na najniższym stopniu podium: 2001, 2008, 2010, 2012 i 2014. Ponadto popularne „Buldogi” zdobyły jeszcze Puchar Polski (2010) i Klubowy Puchar Europy Regionów w 2005 roku.

W obecnych rozgrywkach ekstraklasy gdynianom nie wiedzie się już tak dobrze. Z pięciu spotkań wygrali tylko jedno, u siebie z Awenta Pogonią Siedlce, w czwartej kolejce (53:8). Z kolei w trzeciej serii gier zremisowali na wyjeździe z Up Fitness Skrą Warsza-

wa 24:24. W dorobku mają jeszcze porażki z Master Pharm Rugby Łódź, Orkanem Sochaczew i w derbach Trójmiasta z Lechią Gdańsk 26:30. Wywalczone do tej pory zaledwie osiem punktów plasuje ich na ósmym miejscu tabeli. Do Lublina przyjadą z zamiarem sprawienia niespodzianki i odebrania punktów Edach Budowlanym.

Do składu gospodarzy po rocznej przerwie wraca Piotr Wiśniewski. Po raz ostatni kapitan zagrał 3 października ubiegłego roku, przy okazji meczu z Arką Gdynia, wygranego 47:34. Spotkanie uświetniło jubileusz 45-lecia klubu. Popularny „Wiśnia” zdobył wtedy 10 punktów (dwa przyłożenia). – Z klubem nie miałem okazji zagrać na Arenie Lublin. Koledzy występowali trzy razy i trzy razy doznaliśmy porażek. Nie boimy się Arki, nie możemy jednak jej zlekceważyć. Musimy zagrać swoje rugby, prowadzić grę i nie dać się gościom „rozbujać” w ataku. Walczymy o zwycięstwo – zapowiada Piotr Wiśniewski.

Kolejne święto w Puławach

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W sobotę przeciwnikiem Azotów Puławy będzie 18-krotny mistrz Polski Łomża Vive Kielce. Mecz w nowej hali przy ul. Lubelskiej 59 rozpocznie się o godzinie 13. Spotkanie można też obejrzeć w TVP Sport

Łomża Vive Kielce to zespół z plejadą gwiazd, począwszy od trenera Tałanta Dujszebajewa, a skończywszy na reprezentantach Polski Szymonie Sićko, Arkadiuszu Morycie, Tomaszu Gębali, Mateuszu Korneckim czy mistrzu olimpijskim, obrotowym z Francji, Nicolasio Tournac. Od przyszłego sezonu w Kielcach grał będzie kolejny mistrz z igrzysk Tokio 2020 Nedim Remili. Brązowymi medalistami igrzysk są Hiszpanie Alex Dujszebajew i Miguel Sanchez-Migallon. Dodajmy do tego jeszcze znanych w świecie piłki ręcznej Chorwata Igora Karacica, Białorusina Arcioma Karaleka, Czarnogórcę Branako Vujovicia, Islandczyka Haukura Thrastarsona, Niemca Andreasa Wolffa, kolejnego Francuza Dylana Nagiego, czy Nigeryjczyka Yusufa Faruka. Obcokrajowcy stanowią o sile mistrzów Polski.



Klasa sobotniego przeciwnika powinna ściągnąć na trybuny komplet publiczności

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Trener Dujszebajew może być zadowolony ze swoich podopiecznych. Łomża Vive nie ma sobie równych w krajowej rywalizacji, zarówno w PGNiG Superli-

dze, w której ma dotychczas komplet wygranych, jak też w Pucharze Polski. Dominatorzy z Kielc sięgają też postrach w Europie. W środę rozegrali mecz czwartej ko-

lejki grupy B Ligi Mistrzów. Ich rywalem był wicemistrz Niemiec SG Flensburg-Handewitt. Mistrzowie Polski zwyciężyli 37:29. Była to ich trzecia wygrana w tegorocznej edycji LM, aktualnie są liderem w grupie. Najwięcej bramek zdobyli Szymon Sićko – dziewięć i Dylan Nahi – sześć goli, a trzecim wynikiem popisali się Alex Dujszebajew i Arkadiusz Moryto – obaj zdobyli po cztery bramki.

W takich okolicznościach nie trudno wskazać zdecydowanego faworyta sobotniego starcia. Klasa sobotniego przeciwnika powinna ściągnąć na trybuny komplet publiczności. Bilety, w cenie: normalny 20 zł, ulgowy 10 zł, można kupować za pośrednictwem platformy eBilet. Dla kogo zabraknie, będzie mógł skorzystać z transmisji w TVP Sport. Jeśli gospodarzom uda się urwać punkty faworytowi, z pewnością będzie to niespodzianka.

(GROM)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 15-17 PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna

• **PKO BP Ekstraklasa:** Górnik Łęczna – Piast Gliwice, w sobotę o godz. 12.30 na stadionie przy ul. Jana Pawła II w Łęcznej.
• **eWinner II liga:** Motor Lublin – Wigry Suwałki, w sobotę o godz. 18 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.
• **III liga (wszystkie mecze w sobotę):** Avia Świdnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (14) • Podlasie Białopodlaska – Sokół Sieniawa (15) • Chelmska Chelme – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski (15).
• **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Sparta Rejowiec Fabryczny – Włodawianka Włodawa (15) • Górnik II Łęczna – Orleńta Łuków (15) • Huragan Międzyrzec Podlaski – Powiślak Końskowola (15.30). **Niedziela:** Motor II Lublin – POM Iskra Piotrowice (14) • Lutnia Piszczac – Lublinianka Lublin (14) • Lewart Lubartów – Opolanin Opole Lubelskie (15).
• **Hummel IV liga, grupa II, sobota:** Stal Kraśnik – Gryf Gmina Zamość (14) • Igros Krasnobród – Kryształ Werbkowice (15). **Niedziela:** Świdniczanka Świdnik – Kłos Gmina Chelme (11) • Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Granit Bychawa (13) • Huczwa Tyszowce – Hetman Zamość (14) • Grom Różaniec – Start Kraśnostaw (15).

• **Keeza bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14):** Sokół Adamów – Orzeł Czemierniki • Unia Żabików – Kujawiak Stanin • Grom Kąkolowica – Tytan Wisznice • Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Ar-Tig Huta Dąbrowa • Az-Bud Komarówka Podlaska – Unia Krzywda • Bizon Jeleniec – LZS Dobryń • LKS Milanów – Bad Boys Zastawie • LKS Łazy – Granica Teresopol.
• **Keeza chełmska klasa okręgowa, sobota:** Ruch Izbica – Hutnik Dubeczno (11). **Niedziela:** Granica Dorohusk – Start Pawłów (14) • Frassati Fajslawice – Ogniwo Wierzbica (14) • Agros Suchawa – Unia Rejowiec (15) • Orzeł Srebrzyszcze – Bug Hanna (15) • Spółdzielca Siedliszcze – Znicz Siennica Różana (15) • Unia Białopole – Hetman Żółkiewka (15).
• **Keeza lubelska klasa okręgowa, sobota:** Sygnal Lublin – Sokół Konopnica (14) • Piaskovia Piaski – Błękitni Cyców (15) • Polesie Kock – Avia II Świdnik (15). **Niedziela:** Wisła II Puławy – LKS Stróża (11) • Unia Bełżyce – Orion Niedzwica Duża (15) • Janowianka Janów Lubelski – MKS Ryki (15) • Wisła Annapol – Stal Poniatowa (15) • KS Cisowianka Drzewce – Garbarnia Kurów (15).
• **Keeza zamojska klasa okręgowa, sobota**

(wszystkie mecze o godz. 15): Roztocze Szczepczyszyn – Olimpia Miączyn • Omega Stary Zamość – Pogoń 96 Łaszczówka • Błękitni Obsza – Korona Łaszczów. **Niedziela:** Victoria Łukowa – Włókniarz Frampol (14) • Tur Turobin – Metalowiec Goraj (14) • Andoria Mirce – Łada 1945 Biłgoraj (15) • Tanew Majdan Stary – Olimpiakos Tarnogród (15) • Granica Lubycza Królewska – Sparta Łabuniec (15).
• **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** AP TOP 54 Białopodlaska – Cracovia (11). **Niedziela:** Górnik Łęczna – BKS Lublin (12).

Koszykówka

• **Energia Basket Liga mężczyzn:** Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Twarde Pierniki Toruń, w piątek o godz. 19.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
• **Piłka ręczna**
• **PGNiG Superliga mężczyzn:** Azoty Puławy – Łomża Vive Kielce, w sobotę o godz. 13 w hali MOSiR przy ul. Lubelskiej 59 w Puławach.
• **Liga Europejska kobiet:** MKS FunFloor Perla Lublin – ZRK Bjelovar, w sobotę o godz. 16 i niedzielę o godz. 16 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. (LUKISZ)

Rugby

• **Ekstraklasa:** Edach Budowlani Lublin – Arka Gdynia, w niedzielę o godz. 12.30 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

Siatkówka

• **Tauron 1. liga mężczyzn:** Polski Cukier Avia Świdnik – MKS Będzin, w sobotę o godz. 17 w hali SP 7 przy Al. Armii Krajowej 3 w Świdniku.
• **II liga mężczyzn:** Arka Tempo Chelme – BAS Białystok, w sobotę o godz. 17 w Miejskiej Hali Sportowej przy ul. Granicznej 2a w Chelmie • Trójka Międzyrzec Podlaski – MMKS Lotnik Łęczyska, w sobotę o godz. 17 hali w hali ZPO nr 3 przy ul. Leśnej 2 w Międzyrzeczu Podlaskim.

Futsal

• **I. Liga:** Luxiona AZS UMCS Lublin – AZS UEK Kraków, w niedzielę o godz. 19 w hali Widowiskowo-Sportowej Uniwersytetu Medycznego przy ulicy Chodźki w Lublinie.

Tenis stołowy

• **Lotto Superliga:** Akademia Zamojska Zamość – Poltarex Pogoń Łęborck, w piątek o godz. 18 w hali ZSP nr 3 przy ul. Zamojskiego 62 w Zamościu.

Apetyt na zwycięstwo

TENIS STOŁOWY Przed nami kolejne spotkanie LOTTO Superligi tenisa stołowego. Drużyna Akademia Zamojska Zamość przed własną publicznością zagra z zespołem Poltarex Pogoń Łęborck

Aktualnie drużyna trenera Piotra Kostrubca zajmuje 11. miejsce w tabeli krajowej elity. Mecz z drużyną z Łęborcka jest szansą by poprawić swoją pozycję w Superlidze. Apetyt na zwycięstwo jest spory, tym bardziej, że zespół gości zdobył w tym sezonie tylko jeden punkt i znajduje się w końcówce ligowej tabeli.

Mecz zostanie rozegrany 15 października (piątek) o godz. 18 w hali ZSP nr 3 w Zamościu („Elektryk”) przy ul. Zamoyskiego 62. Kibice, którzy nie będą mogli zjawić się osobiście będą mieli możliwość obejrzeć transmisję spotkania w Internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=J24G0TibERO>.

Dąbrowski wygrywa w Maroku

SPORTY MOTOROWE 13 października to wyjątkowo szczęśliwy dzień dla Duust Diverse Rally Team, a przede wszystkim Konrada Dąbrowskiego. Jedynek Polski motocyklista startujący w Rajdzie Maroka wygrał rywalizację juniorów najsilniejszej klasy RallyGP

Wyjazd na Rajd Maroka do samego końca stał pod znakiem zapytania. Z pomocą przybył starszy kolega, legenda polskich rajdów, Rafał Sonik. – Gdyby nie zespół Rafała Sonika nie było by nas tutaj, także dziękuję bardzo! – mówił na mecie rajdu wzruszony Dąbrowski. Choć od początku sztab szkoleniowy Konrada stawił nacisk na element treningowy, przygotowanie do

styczniowego Rajdu Dakar, to każdy prawdziwy sportowiec nie potrafi zapomnieć o rywalizacji. Zawodnicy pokonali w sumie około 1700km tras wiodących przez ocean, czy zdradliwe, kamieniste ścieżki. O skali trudności mówią fakty. Rajdu nie ukończyli m.in. Sam Sunderland, czy Ross Branch. Obserwatorzy doceniają także wysokie, bo 22. miejsce w klasyfikacji generalnej całej klasy RallyGP.

Rehabilitacja w Chełmie?

PIŁKARSKA III LIGA

Po nieudanym występie w Krakowie drużyna Tomasza Złomańczuka spróbuje szybko wrócić na właściwe tory. W sobotę o godz. 15 Chełmianka zagra u siebie z Orłętami Spomlek

Michał Wołos i spółka liczyli na przedłużenie dobrej passy w starciu z wiceliderem, Cracovią II. Zamiast tego już w 50 minucie przegrywali aż 0:4. Błędy w defensywie i brak skuteczności pod bramką rywali spowodowały, że szybko mecz na szczycie był rozstrzygnięty. Dopiero w końcówce goście zdobyli dwie bramki i chociaż nie wracali do domu z żadnym punktem, to przynajmniej zachowali twarz. W sobotę spróbują się szybko zrehabilitować. Tym razem ich rywalem będą Orłęta Spomlek. Drużyna Mikołaja Raczynskiego nie wygrała już od czterech kolejek, a w dwóch ostatnich nie zdobyła nawet gola. Poprzednie wizyty w Chełmie też nie kończyły się dobrze. Trzy ostatnie tych drużyn na stadionie MOSiR kończyły się porażkami: 0:1, 0:2 i 0:2. Ostatni raz ekipa z Radzina Podlaskiego wygrała tam w sezonie 2017/2018, kiedy pokonała rywali 2:1. O trzeci komplet punktów z rzędu w sobotę postara się Avia (godz. 14). Świdniczanie zmagają się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. „Kszoki” po zmianie trenera osiągały lepsze wyniki, ale ostatnio znowu mają problemy z regularnym punktowaniem. W trzech poprzednich występach drużyna Rafała Wójcika dopisała do swojego konta dwa „oczka”.

– Wiadomo, że przeciwnik ma w swoim składzie kilku jakościowych zawodników. Na pewno czeka nas ciekawy mecz, bo rywale po kilku spotkaniach bez zwycięstwa też będą chcieli zdobyć komplet punktów. Postaramy się jednak, jak najlepiej przygotować do tego pojedynku i liczymy na przedłużenie dobrej passy – mówi Łukasz Mierzejewski, szkoleniowiec żółto-niebieskich. Do jego dyspozycji będzie już bramkarz Andrzej Sobieszczuk, który ostatnio pauzował za czerwoną kartką.

Ważny wyjazd ma przed sobą Tomasovia. Niebiesko-biali w niedzielę o godz. 15 zagrają w Sandomierzu z tamtejszą Wisłą, czyli sąsiadem z tabeli. Rywale są „oczko” wyżej, ale ostatnio zaszyfrowali zwykłą formę. W trzech kolejkach wywalczyli aż siedem punktów. A w poprzednich dziewięciu zaledwie trzy. A to oznacza, że beniaminka z Tomaszowa Lubelskiego czeka kolejne trudne zadanie. Ostatni z naszych zespołów – Podlasie zagra u siebie z Sokotem Sieniawa (sobota, godz. 15). To będzie starcie dwóch ekip, które są w dolku. Biało-zieloni od trzech spotkań nie zdobyli nawet gola. W tym czasie wywalczyli punkt. Tak samo zresztą, jak Sokół, który dodatkowo w tym sezonie w pięciu meczach wyjazdowych odniósł jedno zwycięstwo i zanotował cztery porażki. **(LUKISZ)**

Jak nie walczysz o baraże, to możesz spaść z ligi

ROZMOWA z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puławy

• **Najważniejsze pytanie na początek, kiedy będzie mógł pan wrócić na boisko?**

– Naprawdę ciężko powiedzieć. Na razie od mojej kontuzji nie minęły nawet dwa tygodnie. Słyszałem już różne głosy i opinie lekarzy, że przerwania może potrwać cztery tygodnie, ale niewykluczone, że nawet sześć-osiem. Ja oczywiście będę chciał wrócić, jak najszybciej, żeby pomóc drużynie. Robię wszystko, żeby się wykurować, ale wiadomo, że pewnych rzeczy się nie przeskoczy.

• **Jak w ogóle doszło do urazu?**

– Prawdę mówiąc to były dwie sytuacje. Najpierw zrobiłem wślizg i kolaniem trafiłem w murawę. Wtedy pojawił się pierwszy ból. Później w polu karnym rywali źle kopnąłem piłkę i od razu poczułem, że to jednak coś poważniejszego, można powiedzieć, że dobiłem wtedy nogę.

• **Żałuje pan chyba, że kontuzja przydarzyła się akurat w takim momencie, bo pewnie mecz ze Zniczem Pruszków byłby wyjątkowy...**

– Dokładnie tak. Chciałem zagrać przeciwko mojemu byłemu klubowi, ale wychodzi na to, że ucieknę mi kilka innych, ciekawych spotkań. Wyjazd do Chorzowa ze względu na kibiców i całą otoczkę, to też świetna sprawa. A do tego spotkanie z Pogonią Siedlce, czyli kolejnym z moich byłych zespołów, no i jest jeszcze Motor Lublin 13 listopada. Różnie to może być. Może zdążę wrócić na boisko, a może nie, przekonamy się w najbliższych tygodniach. Ja mam nadzieję, że jednak wszystkie te spotkania mnie nie ominą.

• **Na co w ogóle stać Wisłę w tym sezonie? Potrafiliście pokonać lidera z Rzeszowa, ale kilka punktów też za łatwo straciliście...**

– Nasz cel, to zająć po prostu, jak najwyższe miejsce. Uważam, że naprawdę mamy w drużynie spory potencjał. Wiadomo, że ostatnio pojawiły się problemy, a to przede wszystkim ze względu na urazy, które się nałożyły, stąd małe tapnięcie. Trzeba wszędzie szukać punktów. Tym bardziej, że ostatnie dwa sezony na tym poziomie pokazały, że jeżeli nie walczy się o baraże, to można nawet spaść z ligi. Różnice



Adrian Paluchowski w meczu z Olimpią Elbląg doznał urazu kolana i czeka go kilka tygodni przerwy. W sobotę opuści mecz Wisły w Chorzowie (godz. 17:15) z niepokonanym do tej pory Ruchem. Transmisja w TVP Sport

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

naprawdę są niewielkie i wygranie dwóch spotkań powoduje, że można się znaleźć w szóstce, a dwie porażki oznaczają, że zespół ląduje

od razu w dolnych rejonach tabeli. Dlatego trzeba walczyć do samego końca i nie można tracić głupich punktów.

• **Jak chociażby z Olimpią Elbląg, kiedy w końcówce wyrównaliście na 2:2, a mimo to nie zdobyliście nawet jednego „oczka”...**

– Na pewno ten wynik bardzo bolał. Drużyna starała się odrobić straty i kiedy się udało rywale jednak strzelili trzeciego gola. Brałem kilka lat temu udział w podobnym meczu, kiedy byłem zawodnikiem Znicza. W końcówce spotkania z Wigrami Suwałki strzeliłem na 4:4, ale goście niedługo później zdobyli piątą bramkę i ostatecznie przegraliśmy. Taka właśnie jest piłka i wszystko się może zdarzyć.

• **W poprzednim sezonie drugi raz w karierze został pan królem strzelców. Wcześniej w sezonie 2014/2015. Czy nawet mimo trzecioligowego poziomu ta korona najlepszego snajpera smakowała wyjątkowo?**

– Na pewno tak. Po pierwsze z tego powodu, że dobrze radziliśmy sobie także jako drużyna i wywalczyliśmy z Wisłą awans do drugiej ligi. Dlatego udało się osiągnąć przede wszystkim cel zespołowy, ale i ten indywidualny.

• **Po tych pierwszych kolejkach w eWinner drugiej lidze nie widać, żeby była jakaś wielka różnica w poziomie, bo nadal Adriana Paluchowskiego można znaleźć w czołówce klasyfikacji najlepszych snajperów...**

– Moim zdaniem te różnice naprawdę nie są takie duże. A tam, gdzie czułem wsparcie ze strony drużyny i trenera zawsze udawało mi się trafiać do siatki bez względu na to, czy to była pierwsza, druga, czy trzecia liga.

• **W tym sezonie kandydatem numer jeden na króla strzelców jest Michał Fidziukiewicz z Moturu Lublin...**

– Fajnie byłoby powalczyć o koronę, ale plany pokrzyżowała mi nieco kontuzja. Forma Michała też od początku sezonu była na bardzo wysokim poziomie. Ostatnio jednak nie powiększył swojego dorobku, więc może aż tak bardzo mi nie ucieknie podczas mojej nieobecności? Najlepiej by było gdyby na mnie poczekał (śmiech).

**ROZMAWIŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

Rywale nauczyli się ofensywy Motoru

EWINNER II LIGA Po trzech nijakich występach kibice mają nadzieję, że w sobotę Motor znowu pokaże się z lepszej strony. Drużyna Marka Saganowskiego tym razem zmierzy się u siebie z Wigrami Suwałki. Mecz rozpocznie się o godz. 18

Rywale ostatnio rozbili Pogoń Siedlce aż 5:0. Trzeba jednak dodać, że goście od 12 minut grali w dziesiątkę po czerwonej kartce Macieja Górskiego. A dodatkowo ekipa z Siedlec ma poważne kłopoty organizacyjne. Owszem, Wigry potrafią być groźne, ale tak się składa, że przede wszystkim na swoim stadionie. Z pięciu wyjazdów piłkarze z Suwałk przywieźli do tej pory zaledwie punkt. Na pewno postawili się zarówno Stali Rzeszów, jak i Ruchowi Chorzów, ale w końcówkach przegrali oba spotkania: 1:2 i 0:1. Dwa

tygodnie temu ulegli też w Krakowie trzeciemu od końca Hutnikowi 1:2.

– Spodziewamy się ciężkiego meczu. Przeciwnik gra dosyć wysoko. Przeglądaliśmy ich mecze właśnie w Rzeszowie i Chorzowie. Okazuje się, że Wigry próbują dominować i grać wysokim pressingiem, a jak się nie uda, to nastawiają się na kontry. W ten sposób strzelają aż 40 procent swoich goli. Musimy być na to mocno uczuleni – ocenia najbliższego przeciwnika Marek Saganowski.

I dodaje, że w celu rozruszania ofensywy bierze pod

uwagę powrót do ustawienia 4-3-3 lub grę na dwóch napastników: Michała Fidziukiewicza i Macieja Firleja. – Na pewno w ustawieniu 4-3-3 stwarzaliśmy więcej sytuacji. Jakimś pomysłem jest też ustawienie na dwóch ofensywnych graczy z przodu. Mamy kilka możliwości i myślę, że jedną z nich na pewno wprowadzimy w życie – przekonuje szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

A jak wygląda sytuacja kadrowa jego zespołu? Na szczęście kontuzja Wojciecha Błyszki nie okazała się zbyt groźna. Podstawowy

stoper Motoru nie zagra w sobotę, ale na kolejny mecz powinien być już do dyspozycji. Nieobecny będzie również Adrian Dudziński, ale do gry gotowy jest inny młodzieżowiec – Damian Sędzikowski.

Od kilku tygodni niespodziewanie to defensywa jest mocną stroną ekipy z Lublina. Dwa ostatnie mecze drużyna kończyła bez gola, a w trzech poprzednich spotkaniach uzbierała ledwie jedną bramkę. – Przeciwnicy dosyć mocno nas analizują, zdecydowanie inaczej się koncentrują na naszej ofensywie. Ciężej ma też

Michał Fidziukiewicz. Przy okazji meczu z Kaliszem było widać, jak jest podważany. Szukamy alternatywy, żeby ofensywa się poprawiła. Wierzę w chłopaków i liczymy, że po tym mikrocyklu, który był nastawiony na działania w ataku będąc w tym elemencie zdecydowanie lepiej. Rywale nauczyli się trochę naszej gry, dlatego musimy coś zmienić. Mam nadzieję, że chłopcy są zdeterminowani, żeby wyniki były na plus, a przede wszystkim, żeby strzelać bramki – mówi „Sagan”.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To dopiero pierwszy przystanek

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin w weekend dwa razy zmierzy się z chorwackim ZRK Bjelovar. Dla brązowych medalistek mistrzostw Polski to najważniejszy mecz w tym sezonie

Czasu na wspólny trening podopiecznych Moniki Marzec miały bardzo mało, bo przez ostatnie dni większość z nich przebywała na zgrupowaniach reprezentacji Polski w różnych kategoriach wiekowych. Najlicniejsza lubelska kolonia walczyła w eliminacjach mistrzostw Europy, w których Biało-Czerwone wyraźnie pokonały Litwę i Szwajcarię. Z tym drugim rywalem Polki zagrały w niedzielę, więc do Lublina dotarły dopiero w poniedziałek, a pierwszy wspólny trening odbyły we wtorek.

Czas przerwy reprezentacyjnej nie był więc dla lublinianek okresem odpoczynku. Monika Marzec, która jest w sztabie szkoleniowym reprezentacji, nawet na zgrupowaniu kadry oglądała mecze Bjelovaru i przygotowywała materiały filmowe dla swoich podopiecznych. – Mamy, dzięki kontaktom Mariny Razum, materiał z meczów Bjelovaru w lidze chorwackiej. Posiadamy w chmu-



Marina Razum pomagała rozpracowywać Bjelovar

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rze swoje konto, gdzie zawodniczki w każdej chwili mogą oglądać sobie różne materiały związane z tym zespołem – tłumaczy Monika Marzec.

Lublinianki oglądając ostatnie mecze Bjelovaru, na pewno mogły poczuć się bardziej pewnie. Chorwacki zespół w swojej lidze na razie radzi sobie bardzo

przeciętnie i po 4 kolejkach jest dopiero 6. Bjelovar zaczął sezon od dwóch porażek, ale ostatnio udało mu się pokonać Dalmatinkę i Zelinę. Oba zwyciężone

zespoły plasują się jednak w dolnych rejonach taeli chorwackiej pierwszej ligi.

W europejskich pucharach Bjelovar też ma nikłe doświadczenie. W poprzednim sezonie grał on w EHF European Cup, gdzie jednak potknął się już na pierwszej przeszkodzie, greckim A.C. PAOK. Dwie porażki z klubem z Salonik nie wystawiają chorwackiej ekipie dobrego świadectwa. Sezon wcześniej Bjelovar dotarł do ćwierćfinału tych rozgrywek, gdzie zatrzymał go inny zespół z Chorwacji, Lokomotiva Zagrzeb.

Trzeba pamiętać, że weekendowa rywalizacja to dopiero pierwszy przystanek na drodze do fazy grupowej. Zwycięzca dwumeczu w hali Globus spotka się w kolejnej rundzie właśnie z Lokomotivą. I dopiero lepszy z tej pary będzie mógł sprawdzić swoje możliwości w trakcie zmagania w fazie grupowej.

Zarówno sobotni, jak i niedzielny mecz rozpoczyna się w hali Globus o godz. 16.

KAMIL KOZIOL

Raz Europa, raz liga

ENERGA BASKET LIGA

KOBIET Aż do grudnia koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin będą miały bardzo napięty terminarz. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka łączą występy na krajowych parkietach z debiutem w EuroCup. W niedzielę zagrają pierwszy mecz wyjazdowy z GTK Gdynia

Lublinianki mają za sobą udany start rozgrywek na rodzimym podwórku. W premierowym starciu wygrały z 1KS Słężą Wrocław 58:52. – Rywalki grały bardzo agresywnie, ale nawet jeśli nie zagrałyśmy naszej najlepszej koszykarki, to pokazałyśmy się jako zespół. Włożyłam w to spotkanie tyle wysiłku, ile tylko mogłam. Nie popisałyśmy się na linii rzutów wolnych (5/17 – dop. red.), więc teraz na treningach będziemy pewnie dużo rzucać – mówiła po zakończeniu sobotniego meczu Martina Fassina, włoska skrzydłowa Pszczółki.

Pomimo tego, że GTK Gdynia zakończył ubiegły, debiutancki sezon w EBLK na ostatnim miejscu, bez nawet jednego zwycięstwa, to w tym roku również rywalizuje z najlepszymi. Dlaczego? Bo wykupił tzw. dziką kartę.

Filozofia stojąca za budowaniem tej drużyny się nie zmieniła. GTK to ciągle ekipa oparta wyłącznie na młodych, polskich koszykarkach. Najstarsza z nich – Jowita Ossowska – ma 25 lat. Jest to zresztą jedna z kilku zawodniczek, która od tego sezonu gra na Pomorzu. Nową twarzą na północy Polski jest również Aleksandra Parzeńska, która po odejściu z Enea AZS Poznań wzięła na siebie większą odpowiedzialność za grę zespołu. Obecnie jest najsukceszniejszą zawodniczką w składzie – wysoka koszykarka notuje średnio 15.5 punktu i dokłada do tego 6.5 zbiórki.

W czwartek lubelskie koszykarki rozegrały swój pierwszy mecz w fazie grupowej EuroCup – ich rywalem był zespół PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. Zakończył się on jednak po zamknięciu tego wydania Dziennika Wschodniego. Relację znajdziecie na stronie www.dziennikwschodni.pl.

Wyjazdowe spotkanie Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z GTK Gdynia zaplanowano na niedzielę na godz. 17. W tym sezonie transmisje z meczów EBLK zapewnią InStat TV. (KYKU)

Ważą się losy trenera

ENERGA BASKET LIGA W piątkowy wieczór w hali Globus Polski Cukier Pszczółka Start Lublin zmierzy się z Twardymi Piernikami Toruń. To może być ostatnia szansa dla „czerwono-czarnych” na uratowanie tego sezonu

Przypomnijmy, że przed rozpoczęciem rozgrywek lubelski klub był typowany do czołowych lokat w Energa Basket Lidze. Tymczasem na razie Start zajmuje w tabeli przedostatnie miejsce i zamiast walki o jak najlepsze miejsce w fazie play-off będzie najprawdopodobniej bił się o utrzymanie.

Kolejne mecze pokazują, że aktualny skład jeszcze nie przyswoił sobie koszykarki preferowanej przez Davida Dedka. „Czerwono-czarni” mają duże problemy z defensywą, która nie stanowi monolitu, a kolejni rywale są w stanie ją rozmontować jednym dobrym podaniem. Do tego część koszykarzy popełnia w obronie proste błędy, które niweczą pracę reszty ekipy. Najczęściej widać to po Quentonie De Cosey, ale kłopoty w tym elemencie ma również chociażby Doron Lamb.

W ofensywie natomiast jest to zespół, który ma olbrzymie problemy z oddawaniem rzutów. Start jest jedną z drużyn, które grają najwolniej w całej lidze, o czym świadczy liczba rzutów z gry. W tym elemencie lublinianie są na drugim miejscu od końca. Bardzo podobnie rzecz ma się również liczbą zdobytych punktów, których średnio notują 71,7. Gorsze w tym elemencie jest tylko Asseco Arka Gdynia. Problemy Startu uwypukliły się zwłaszcza w ostatniej kolejce, kiedy „czerwono-



Mecz z Twardymi Piernikami Toruń to dla losów Davida Dedka niezwykle ważna konfrontacja

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

no-czarni” rywalizowali z Legią Warszawa. Przegrali 60:69, a w drugiej kwarcie byli w stanie zdobyć ledwie 4 pkt. – Przystój w drugiej kwarcie ustawił wynik. Nie możemy

pozwolić sobie na to, aby drużyna przeciwna zdobywała 21 punktów więcej w kwarcie od nas, a my abyśmy rzucali zaledwie cztery. W tej kwarcie był największy problem

z naszą grą. W trzeciej kwarcie zaczęliśmy lepiej grać w obronie, lepiej dzielić się piłką i udało się nam zniwelować straty, ale wiemy jak ciężko jest wrócić do meczu, kiedy ma się stratę 20 punktów. Staraliśmy się zrobić wszystko w drugiej połowie, ale nie udało się, bo druga kwarta zaważyła na końcowym wyniku.

Ta długa lista problemów sprawiła, że David Dedek nie może być spokojny o swoją posadę. Wprawdzie oficjalnie tematu zmiany szkoleniowca nie ma, to w kuluarach pojawiają się kolejne nazwiska potencjalnych następców. Słowenec może jednak się uratować, jeżeli zespół zaliczy progres. Dobrym sygnałem byłoby pokonanie dzisiaj Twardych Pierników Toruń. Najbliższy przeciwnik jest jednak drużyną, która ostatnio znajduje się w dobrej formie. 4 zwycięstwa w 6 spotkaniach plasują Twarde Pierniki na 6 miejscu. W ich zespole największą gwiazdą jest Maurice Watson. 28-letni Amerykanin zdominował zespół notując średnio w meczu blisko 18 pkt i 10 asyst. Warto jednak zwrócić uwagę też na mierzącego 213 cm Trevora Thompsona czy reprezentanta Polski, Aarona Cela.

Piątkowy mecz rozpocznie się o godz. 19.30. Relację z niego będzie można obejrzeć na płatnej platformie internetowej Emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

Multi Multi (14.10), godz. 14
2, 4, 6, 9, 11, 15, 16, 17, 20, 23, 25, 36, 40, 42, 44, 51, 65, 69, 72, 78. Plus 9.

Multi Multi (13.10), godz. 21.50

1, 9, 14, 16, 19, 24, 33, 36, 37, 53, 55, 62, 63, 65, 66, 68, 71, 72, 75, 77. Plus 63.

Mini Lotto (13.10)

1, 24, 26, 29, 41.

Ekstra Pensja (13.10)

1, 15, 21, 26, 33 – 4.

Ekstra Premia (13.10)

14, 17, 23, 29, 35 – 1.

Kaskada (14.10), godz. 14

1, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 22, 23, 24.

Kaskada (13.10), godz. 21.50

2, 5, 6, 7, 13, 14, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

Super Szansa (14.10), godz. 14

3, 8, 8, 2, 6, 5, 0.

Super Szansa (13.10), godz. 21.50

5, 3, 1, 8, 2, 8, 7.

KARTKA Z KALENDARZA

1939

otwarto Port lotniczy Nowy Jork-LaGuardia

1940

premiera filmu „Dyktator” w reżyserii Charliego Chaplina

1979

premiera filmu „Aria dla atlety” w reżyserii Filipa Bajona

1971

początek seryjnej produkcji jugosłowiańskiego samochodu osobowego Zastava 101

1981

z Fabryki Samochodów Małolitrażowych wyjechał milionowy fiat 126p

1990

premiera filmu „Ucieczka z kina Wolność” w reżyserii Wojciecha Marczewskiego

2004

premiera filmu „Wesele” w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego

2003

Chiny - jako trzeci kraj w historii - wystrzeliły w kosmos misję załogową (Shenzhou 5)

2005

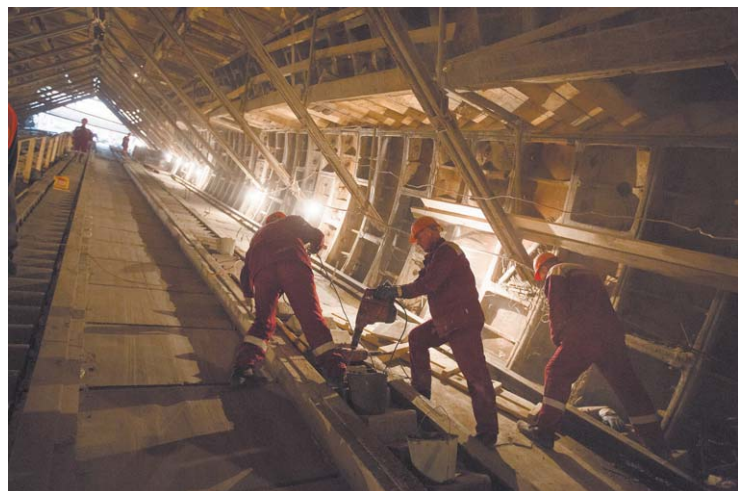
w Emilcinie odsonięto jedyny w kraju pomnik UFO

2007

pierwszy egzemplarz największego samolotu pasażerskiego świata Airbus A380 rozpoczął regularne rejsy w barwach Singapore Airlines

4407

apartamentów liczy hotel Luxor Las Vegas położony przy ulicy Las Vegas Strip. Hotel w kształcie piramidy oddano do użytku 15 października 1993 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

(nie)Zwykle wynalazki

DO ZOBACZENIA 10-odcinkowa seria przybliżająca powstanie najbardziej przełomowych dla współczes-

szej ludzkości wynalazków takich, jak metro, telewizja, supermarkety czy gry komputerowe. Każdego dnia ko-

rzystamy z rozwiązań, które zmieniły oblicze całej planety, ale czy wiemy jak powstały i czym tak naprawdę są?

Premiera „(nie)Zwykłych wynalazków” w środę, 27 października, o godzinie 22 w National Geographic.

Zawsze jest czas na czytanie książek

DO CZYTANIA Marzenę Rogalską bez wątpienia można nazwać mołem książkowym, bo jak sama przyznaje, zawsze towarzyszy jej dobra lektura

Zawsze jest czas na czytanie książek. Pamiętam czasy, kiedy przeprowadziłam się do Warszawy i bardzo dużo pracowałam i wtedy nastawiałam sobie budzik na szóstą rano, żeby móc przeczytać przez godzinę. Myślę sobie, że jak człowiek zatraci ten zwyczaj, że jedna strona, dwie strony przed snem albo rano, to już po nim. Bo czytanie książek to jedna z najpiękniejszych rzeczy, jaka nam się przytrafia – mówi agencji Newseria Lifestyle Marzena Rogalska.

Dziennikarka podkreśla, że jej prywatny księgozbiór jest bardzo różnorodny. Domowa biblioteka niewiele różni się od tej tradycyjnej, a nowych pozycji wciąż przybywa. Trudno jest jej więc wskazać jedną, najbardziej

ulubioną książkę, ale jak przyznaje, niektóre regały niemal pękają w szwach. – Bardzo dużo klasyki, bardzo dużo współczesnej literatury, jest też osobny regał z kryminałami, ale chyba kryminałów czytam najmniej. Czasem sobie jakiegoś audiobooka kupię i słucham, podróżując po Polsce. Lubię też psychologiczne książki, bardzo lubię czeską literaturę, właściwie co mi w ręce wpadnie, co mi kto poleci, to czytam. Również wszystko to, co się ukazuje na temat ks. prof. Tischnera. Staram się też być na bieżąco z nowościami mojego wydawnictwa, a dodatkowo jeszcze chciałoby się być na bieżąco z jakimiś rzeczami, które nazywamy poezją, no po prostu trudno się w tym odnaleźć.



Czytanie książek to jedna z najpiękniejszych rzeczy, jaka nam się przytrafia – mówi Marzena Rogalska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Marzena Rogalska zaznacza, że co prawda jest wielbiczką analogowych książek, ale docenia również zalety czytelnika elektronicznego.

i nawet jeśli ktoś nie może się zdecydować, jaką lekturę wybrać, to zawsze można próbować różnych gatunków. A obecnie w księgarniach stacjonarnych i internetowych wybór jest ogromny. – Z jednej strony wspaniale jest to, że czytają więcej wciąż kobiety, z drugiej strony trochę smutne, że się mało czyta. Ale nie chciałabym być pesymistką, jednak uwierzyć w ludzkość, skoro coraz więcej ludzi te książki czyta, coraz więcej tych książek jest i czasem trudno się połapać w tych nowościach, bo tego jest bardzo dużo, to nie należy się poddawać. Chociaż ja np. staję w mojej bibliotece, patrzę na to wszystko i myślę sobie: Panie Boże, żeby ja to zdążyła wszystko przeczytać...

NEWSERIA LIFESTYLE

Turniej rycerski



FOT. ACER

GRAMY Jousting VR zabierze nas XIII-wieczny dziedziniec zamkowy. Tu wcielimy się w rycerza i spróbujemy wygrać turniej rycerski. Uwzględniając w walce prędkość, dokładność, siłę i wyposa-

żenie będziemy walczyć o królewski skarb. W grze, nad którą pracuje studio VRAAR, poza samymi pojedynkami, czeka nas rozwój postaci i jej personalizacja. A wygrywając kolejne pojedynki będziemy

odblokowywać i ulepszać elementy ekwipunku. W grze znajdzie się też tryb wyzwania i tryb PVP Jousting VR Oculus Quest, Oculus Rift i HTC Vive ukaże się w drugim kwartale 2022 roku.

(RAD)

Dla graczy

TECHNOLOGIE Firma Acer zapowiedziała Predator Orion 7000, komputer stacjonarny z procesorem Intel Core 12. generacji i układem chłodzenia cieczą AIO.

Obudowa została wyposażona została w przezroczyste panele boczne z hartowanego szkła, dwa przednie wentylatory Predator FrostBlade 2.0 o średnicy 140 mm i jeden tylny wentylator Predator FrostBlade 2.0 o średnicy 120 mm. Oprogramowanie PredatorSense pozwala kontrolować i modyfikować podświetlenie ARGB, prędkość pracy wentylatorów i ustawienia funkcji overclockingu.

A co w środku, poza nadchodzącymi nowymi procesorami Intel

Kartą graficzną Nvidia GeForce RTX 3090 i do 64 GB pamięci RAM DDR5-4000.

Acer Predator Orion 7000 do sprzedaży w Polsce trafi w pierwszym kwartale przyszłego roku w cenie od około 12 000 zł.

(RAD)



FOT. VRAAR